Nr. 16 CZWARTEK 21. STYCZNIA 1875. Rok 65

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30. z. m. najmiłościwiej zatwierdzić wybór ks. Jerzego Kmicikiewicza na Prezesa, a dr. Markusa Wohllernera na zastępcę Prezesa Rady powiatowej w Drohobyczu.

Minister skarbu mianował kwieskowanego węgierskiego radcę skarbowego, Józefa Pfisterera, radcą skarbowym w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej.

Gdy desinfekcya zakładu kontumacyjnego w Podwołoczyskach po ustaniu księgosuszu, należycie podług przepisów §. 24. ustawy z dnia 29. czerwca r. 1868. ukończoną została, zezwala się na wpuszczanie bydła rogatego i owiec z Rosyi pochodzących do tego zakładu celem odbycia przepisanej obserwacyi, a to: dwudziestojednodniowej dla bydła rogatego, a dwunastogodzinnej dla owiec.

Zarazem znosi się ogłoszony rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 5. października 1874. r. l 47.238 zakaz ładowania i wyładowywania bydła rogatego i płodów zwierzęcych na stacyach kolejowych w Bogdanówce i w Podwołoczyskach.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9. stycznia 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 21. stycznia.

Ustawa o trybunale administracyjnym, która stanowić będzie jeden z pierwszych przedmiotów obrad Izby panów Rady państwa, nietylko nie natrafi na opór stronnictwa wierno-konstytucyjnego, lecz owszem posiadać będzie jego zupełną sympatyę. Pierwszy projekt rządowy przedłożony Izbie deputowanych przed dwoma laty spotkał się z dość nieprzychylną krytyką organów wierno-konstytucyjnych głównie dlatego, że do atrybucyi trybunału nie zaliczył także sporów o należytości skarbowe i że ograniczył kompetencyę trybunału tylko do znoszenia orzeczeń, nie przyznając mu prawa do dodatniego załatwiania sporów. Pierwszy powód nieprzychylnej krytyki ustał zupełnie, gdyż przerobiony projekt rozszerza kompetencyę trybunału administracyjnego także na wspomnione sprawy a drugi powód upadł z innej przyczyny. Fachowi krytycy ustawy przekonali się, że żądanie, ażeby trybunał administracyjny nietylko znosił orzeczenia wydane, lecz także wydawał własne, jest na razie niewykonalnem. Przedtem musiała nastąpić zupełna organizacya sądownictwa administracyjnego a o tem nawet mowy nie ma przed załatwieniem poruszonej już w Radzie państwa kwestyi reformy administracyjnej. Tak obecnie przedstawia się ta sprawa i dla tego można oczekiwać, że tak Izba panów jak i Izba deputowanych szybko wywiąże się z swojego zadania co do wspomnionego projektu.

Na domiar kłopotów wewnętrznych grozi Węgrom nieporozumienie z kroackimi deputowanymi. Deputowani ci bowiem zbadawszy opinię kraju, postanowili jak się zdaje stanowczo opierać się podwyższeniu ciężarów podatkowych. Pobudki tego oporu przedstawiają się na pierwszy rzut oka jako wcale rozumne i legalne. Kroacya jest krajem rolniczym i obfituje w produkta, któremi mogłaby w krótkim czasie podnieść swój dobrobyt znakomicie, gdyby komunikacyjne środki odpowiadały potrzebom. Właśnie teraz kroacki rząd krajowy zamierzał naprawdę zająć się tą sprawą i poświęcić znaczną kwotę w najbliższym budżecie na podniesienie środków komunikacyjnych. Gdyby sejm węgierski zawotował podwyższenie ciężarów podatkowych, usiłowanie rządu kroackiego zostałoby udaremnione. Kroacya bowiem żadną miarą nie mogłaby równocześnie ratować skarb węgierski z ciężkiego przesilenia i rozległą budową drog powetować złe skutki długiego zaniedbania. Jeden z deputowanych kroackich przedstawia publicznie całą sprawę w tem świetle i zapewne dla zbadania opinii publicznej w Węgrzech zapytuje za pośrednictwem jednego z najpoważniejszych organów Deakistowskich, czy nie możnaby całe królestwo węgierskie a przynajmniej Kroacyę uwolnić w najbliższych trzech latach od powyższych ciężarów podatkowych. Na pytanie to otrzymał ów deputowany niepomyślną odpowiedź w tym samym dzienniku, który umieścił jego artykuł nadesłany. Węgrzy a mianowicie ów organ widzi w tem żądaniu dążność separatystyczną, osłoniętą dla przyzwoitości polityczną pozorami niewinnemi. Kroacya niepowinna istotnie w własnym interesie poruszać teraz sprawy tak drażliwej. Rząd węgierski nie przyjmuje na siebie żadnej odpowiedzialności za zaniedbanie środków komunikacyjnych w Kroacyi, lecz owszem uważa siebie poniekąd za dobrodzieja tego kraju. Ugoda kroacko-węgierska w formie zrewidowanej zawiera rzeczywiście takie postanowienia, że na poparcie tego twierdzenia i pokonanie separatystycznych dążności nie braknie argumentów. Ale do wielkiego gniewu nie ma jeszcze powodu dziennikarstwo węgierskie. Owa enuncyacya dziennikarska kroackiego deputowanego może tylko wyświadczyć przysługę Deakistom i ministrowi skarbu. Mimo zawartej i zrewidowanej ugody, uprzedzenia przeciw Kroatom są jeszcze w Węgrzech tak silne, że niejeden deputowany mimo odmiennego przekonania, głosować będzie za podwyższeniem podatków, ażeby tylko nie znaleźć się w jednym szeregu z kroackimi deputowanymi.

Przed trzema dniami obchodzono w Niemczech czwartą rocznicę obwołania cesarstwa niemieckiego w Wersalu. Rocznica ta nie bywa obchodzoną tak uroczyście jak n. p. Sedańska chociaż więcej na to zasługuje. Bitwa pod Sedanem złamała wprawdzie potęgę francuską i stała się podstawą przekształcenia Niemiec w jedno mocarstwo, ale dla Niemców, chlubiących się spokojną naturą i dobroduszności, imponująca chwila obwołania cesarstwa w pałacu wersalskim powinna być daleko sympatyczniejszą niż wspomnienie o zwycięztwie poprzedzonem takim okropnym rozlewem krwi jak pod Bazeilles. Ale sprawa ta jest już dawno rozstrzygniętą w praktyce, więc pora nie jest stosowną na podobną uwagę. Wspominamy tu o rocznicy obwołania cesarstwa niemieckiego tylko dlatego, że nasunęła mimowoli pytanie, jakie postępy zrobiło nowe cesarstwo w czteroletnim okresie czasu? Odpowiedź brzmi rozmaicie. Organa liberalne są pełne dumy i otuchy, gdyż Niemcy skonsolidowały swoje stosunki i prowadzą zwycięzką walkę z ultramontanizmem, która stawia je na czele postępu nowoczesnego. Głosy z przeciwnego obozu podnoszą domową rozterkę w całkiem innem świetle, przedstawiają ją jako objaw upadku i bliskiego rozstroju. O znaczenie i charakter tej walki można się długo spierać, ale nikt nie zaprzeczy, że sprawa zjednoczenia narodowego zrobiła w tym czteroletnim okresie czasu znakomity postęp. Partykularystyczne zachcianki i dążności ucichły już od dawna tak, że dziś Niemcy mogą całkiem spokojnie patrzeć na restauracyę monarchiczną w Hiszpanii i czekać bez trwogi na dalszy rozwój stosunków francuskich w kierunku restauracyjnym.

Francuzkie dziennikarstwo.

III.

Upadek cesarstwa stał się tryumfem dla francuzkiej prasy, a zwrot dziennikarstwa był tak szybki i tak stanowczy, że publiczność w pierwszej chwili nie mogła uwierzyć oczom czytając w gazetach słowa obelżywe na tego, kogo jeszcze wczoraj uważała za absolutnego władzcę. W chwili zajęcia Paryża w r. 1814 państwa sprzymierzone były jeszcze niezdecydowane, czy zawrzeć pokój z Napoleonem, czy też ustanowić rejencyę lub przywrócić Burbonów. Wtedy człowiek bystry, znający wpływ dziennikarstwa, markiz La Grange, poruszył wszelkie wpływy u komenderującego jenerała w Paryżu hr. Sacken, aby ze względu na bezpieczeństwo publiczne oddać dzienniki pod nadzór p. Morin, zaufanego royalisty. Morin poustawiał we wszystkich gazetach swoich ludzi, już to jako cenzorów, już to jako właścicieli, a gdy na raz w około odezwały się głosy monarchiczne — państwa sprzymierzone nie wahały się już w wyborze, komu oddać francuzką koronę.

Jeszcze z końcem marca paryzkie dzienniki redagowane były w duchu cesarskim, a 1. kwietnia te same dzienniki miotały obelgi na Napoleona, nazywały go Robespierrem na koniu; głosiły, że mieszkańcy Paryża przyjęli białą kokardę, i wołały w niebogłosy:

— *Vive le roi! vivent les Bourbons!*

Journal de Paris z 5go kwietnia pisał już że: „dobrze wiedzieć, że Bonapartemu nie na imię Napoleon ale Mikołaj, i że się nie nazywa Bonaparte, ale Buonaparte, a *u* zmazał dla tego w nazwisku, a by się podszyć pod znakomitą włoską ro dzinę.“

Trzydziestego pierwszego marca wieczorem członkowie rządu podpisali dekret upoważniający dawnych właścicieli *Debatów* do odebrania swej własności, i Bertin znów stanął na czele przedsiębiorstwa, przekreślając tytuł *Journal de l'Empire*, a przywracając tytuł dawniejszy dziennika. Opowiadają z owego czasu zabawną anegdotę, że Pasquier, jeden z akcyonaryuszów, którym Napoleon darował własność dziennika, przyszedł do redakcyi pierwszego kwietnia, aby mu wypłacono kwartalną należytość, ku wielkiemu swemu niezadowoleniu zastał tam jednak Bertina, który go z głośnym odprawił śmiechem.

Prasa francuzka wstąpiła więc w nową epokę, a Ludwik XVIII. nadał jej ograniczoną wolność i ustanowił jeneralnym cenzorem pana M. Michaud. W izbie sprawę tę na nowo poruszono, znaczne stronnictwo było za ścieśnieniem wolności prasy, na czele którego stali Guizot i Royer-Collard. Przeciw nim jednak stanął potężny podówczas siłą swego pióra Benjamin Constant i początkujący jeszcze Lamennais. Nowy dziennik *Le Censeur* był sztandarem tej opozycyi, która na razie uledz musiała, izba bowiem uchwaliła pewne ograniczenia wolności prasy i ustanowiła dwudziestu królewskich cenzorów.

Dziennik *Le Censeur* zajmuje podówczas najwybitniejsze stanowisko opozycyjne. Mniejszość liberalna uważała go za swój organ; nazwiska jak Des Tracy, Des Lanjuinais, Lenoir, Laroche, Volney, Cabanis, grupowały się około niego. Stanowisko liberalno-monarchiczne zajął *Journal général de France*, stojący pod bezpośrednim kierunkiem Royer Collarda. Dziennik ten wziął sobie za zadanie bronić zasad kościoła gallikańskiego przeciw ultra-papiezkiemu społeczeństwu.

Trzy dzienniki, a mianowicie: *Gazette de France*, *La Quotidienne* i *Journal royal*, i znakomici publicyści jak Bonnald i M. de Maistre stali w obronie białej kokardy, bronili bezwzględnie monarchii.

Debaty zajęły stanowisko pośrednie, monarchiczne, ale oględne i rozsądne; to też zyskały sobie największe liczebnie stronnictwo i mogły się poszczycić dwudziestu siedmiu tysiącami prenumeratorów, do której to cyfry nie doszedł jeszcze żaden inny dziennik francuski. Duszą redakcyi był Chateaubriand, stojący podówczas na szczycie swojej wielkości.

Jeżeli jednak w ogóle porównamy ówczesne dzienniki z dziennikami późniejszemi i wychodzącemi po dziś dzień, to spotykamy się w nich jeszcze z pewną niewprawnością, z pewnem nieumiejętnem traktowaniem przedmiotu, a osobliwie w sprawach polityki. Rzadko kiedy czytać tam można artykuł, któryby nadawał kierunek opinii publicznej, któryby wskazywał jej drogi i środki; po większej części są tylko krótkie wiadomości, opowiedziane więcej kronikarskim sposobem, zapełnione wykrzyknikami, i zakończone pewnym morałem wyciągniętym z faktów, jak gdyby z bajki Lafontaina. Że redaktorowie nie mogli pisać wyczerpująco, i zastanawiać się głębiej nad przedmiotem, winą tego była w znacznej części mała objętość dziennika nie pozwalająca na długie wywody, a może i to, że redaktorowie wyszedłszy ze szkoły napoleońskiej, gdzie nie oni myśleli, ale za nich myślano, nie mieli jeszcze politycznego doświadczenia.

Do jakich wszakże wybiegów przyzwyczaiła cenzura francuskie dziennikarstwo, wnosić można z tego że *Censeur*, aby jej uniknąć, wychodził w zeszycie mającym więcej jak dwadzieścia kartek i w ten sposób chociaż wielkim kosztem okupywał swoją wolność pisania.

Do końca 1814 Bonapartyści nie mieli swego organu, dopiero z końcem roku zdobyli się na dzienniczek humorystyczno-satyryczny p. t. *Le Nain jaune*. Dziennik ten zwrócił na siebie w krótce uwagę wybornemi karykaturami i sylwetkami, kreślącemi postacie ludzi przeciwnego stronnictwa.

Stosunki takie trwały do 1. Marca 1815, do zjawienia się Napoleona w Cannes. Awanturnicze wylądowanie cesarza zaniepokoiło paryskie dzienniki, ale mało który z nich wierzył w powodzenie jego tryumfalnego pochodu. *Debaty* rzucały się z gniewu i szydziły sobie, że Napoleon nie ma czem jechać w głąb kraju, że musiał przywłaszczyć sobie konie księcia Monaco, aby módz rozpocząć dzieło nowych zdobyczy. Jeszcze 19. marca Benjamin Constant umieścił w *Debatach* artykuł, który narobił wielkiej wrzawy i jest jednym z najpamiętniejszych artykułów, jakie wydała francuska prasa.

— Chodzi teraz — pisze Benjamin Constant — o wszystkie nasze interesa, o nasze żony, o nasze dzieci, o naszą własność, o wolność, o przemysł, o nasze zasady, o nasze zdanie i o naszą myśl. Człowiek, który nam grozi zabrał nam był wszystko: rękę oderwał od pługa; trawa zarosła handlowne miasta za jego panowania; wlókł za sobą czoło narodu na krańce świata, aby je wydać na pastwę głodu i zimna. Z jego to woli zginęło sto dwadzieścia tysięcy ludzi na obcej ziemi, bez pomocy, bez pożywienia, bez pociechy, bo on ich opuścił, a oni go bronili swemi rękami. Ten człowiek wraca dzisiaj ubogi a chciwy, aby nam wydrzeć to, co jeszcze mamy; nie ma on już bogactw całego świata na swoje rozkazy, więc nasze mienie chce pożreć. Jego widok, będący dla nas odnowieniem wszystkich nieszczęść, jest dla Europy sygnałem wojny; narody się niepokoją, mocarstwa się dziwią; panujący, którzy w skutek jego ustąpienia stali się naszymi przyjaciółmi, czują konieczność zmienienia się w naszych wrogów; żaden naród nie może wierzyć jego słowom; żaden nie może być z nami w zgodzie, jeżeli on będzie nad nami panował. Po stronie królewskiej jest konstytucyjna wolność, bezpieczeństwo, pokój, po stronie Bonapartego niewola, anarchia i wojna...“

Wybór bonapartysty Cazeaux w departamencie górno-pyrenejskim spowodowany został odstępstwem konserwatystów, którzy woleli przysłużyć się Rouherowi aniżeli Gambecie i protegowanemu przez niego septenaliście Alicot. Jestto owoc tych zakulisowych intryg, które w Zgromadzeniu narodowem urządzają Orleaniści. Kokieteryę z Gambettą i jego obozem rozpoczęli Orleaniści na dobre i zaraz na wstępie otrzymali odmowną odpowiedź a nadto pomogli p. Cazeaux uzyskać mandat. Po takiej klęsce wszystkie ostatnie kombinacye ministeryalne, w których znajdowały się nazwiska ks. Audiffreta Pasquiera stają się wprost niemożliwemi.

Włoskie przesilenie skarbowe jest może trudniejszem do usunięcia niż węgierskie. Samo uchwalenie reformy podatkowej w izbie wymagać będzie dużo pracy i cierpliwości w obec ustawicznych rozterek parlamentarnych a na tem nie kończy się jeszcze zadanie. We Włoszech najtrudniejszem dziełem jest dobre wykonanie ustawy. Świeżym na to dowodem jest wprowadzenie w życie ustawy o podatku giełdowym. Ciężar spadający z tej ustawy na pewną klasę ludności nie jest właściwie uciążliwym, ale sposób wykonania ustawy—określony rozporządzeniem ministeryum—jest tak przykrym i utrudniającym interesa, że w pierwszych dniach stycznia zapanowała we Włoszech prawie zupełna stagnacya. W znaczniejszych miastach włoskich koła giełdowe były tak wzburzone, jakgdyby nowa ustawa wymierzała cios śmiertelny na ich źródło zarobkowania. Rząd łatwo zaradzić może złemu, co też niezawodnie w krótce nastąpi.

Wyciąg z protokołów

posiedzeń c. k. krajowej Rady szkolnej odbytych w czasie od 15. Sierpnia 1874 do końca Grudnia 1874.

(Dokończenie.)

II. Subwencye na cele szkolne i stypendya.

Rada udziela subwencyi gminom: Solina i Polańczyk po 200 złr., Pruchnik 500 złr., Czarnokońce wielkie 400 złr., Czupernosów 200 złr., Alwernia, Dembica i Nadwórna po 1000 złr., Jurowce 250 złr., Bibice i Ropica polska po 200 złr., Zarównie i Lipica dolna po 300 złr., Myślenice, Wieliczka i Radomyśl po 1000 złr., Kolbuszowa 800 złr., Sanok 600 złr., Dulcza mała 200 złr., Korzenica i Buczniów po 300 złr., Koропczyńce 1000 złr., Jodłów 600 złr., Łodygowice 500 złr., Przemyślany 500 złr., Małkowice 200 złr., Sanok 900 złr., Janów 250 złr., Bukaczowce 300 złr., Majdan 100 złr., Brzesko 600 złr., Chrząstów 200 złr., Lisko 1500 złr. na budynki szkolne; Wieliczka 157 złr. 50 ct., Wieprz 300 złr., Janów 150 złr., Brzostek 168 złr., — na wypłacenie emerytur; Mikołajów 200 złr., Brzozdowce 200 złr., Rymanów 210 złr., Borki wielkie 200 złr., Ładyczyn 200 złr., Zbaraż 210 złr., Trembowla 210 złr., Sanok 122 złr. 50 ct., Izdebnik po 16 złr. 66 ct. miesięcznie na utrzymanie zastępcy młodszego nauczyciela; Skole 300 złr. na utrzymanie zastępcy nauczyciela; Chrzanów 1220 złr. 5 ct., Wieliczka 825 złr., Zakliczyn 175 złr., Kolbuszowa 483 złr. na utrzymanie szkoły; Jaworzno 100 złr. na sprawienie ławek szkolnych, a 250 złr. na częściowe wypłacenie datku, który gmina do funduszu szkolnego uiścić jest obowiązaną, a 475 złr. na płacę dwóch nauczycielek, Wieliczka 175 złr. na półroczną płacę jednej nauczycielki; Chrzanów 150 złr. na uzupełnienie płacy nauczycielki; Tarnopol 450 złr. na płacę dwóch pomocniczych nauczycielek, Lwów 2400 złr. na najem lokalności dla gr. kat. szkoły wzorowej i pomieszkania dla dyrektora tej szkoły; wreszcie 500 złr. na utrzymanie szkoły żeńskiej p. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie.

Rada nadaje stypendya pedagogiczne kandydatom seminaryów nauczycielskich: Antoniemu Grzynowiczowi, Wincentemu Prusekowi, Sewerynowi Udziele, Józefowi Gutowskiemu, Ignacemu Hablowi, Wojciechowi Michniakowi, Wojciechowi Oczkiewiczowi, Jakubowi Rudzińskiemu, Janowi Gołąbiowi, Franciszkowi Michalikowi, Józefowi Cznadlowi, Antoniemu Kowalskiemu, Michałowi Koszydle, Tomaszowi Klosce, Piotrowi Gruszeckiemu, Jakubowi Szmulowi, Karolowi Wolnemu, Franciszkowi Trączkowi, Józefowi Szczepanikowi, Ignacemu Terenczakowi, Michałowi Wojnarowskiemu, Piotrowi Barze, Janowi Józefowiczowi, Piotrowi Smalikowi, Józefowi Machowi, Ignacemu Chodackiemu, Władysławowi Terenciewiczowi, Alfonsowi Zajączkowskiemu, Józefowi Wolskiemu, Teofilowi Karoliniemu, Janowi Steisingowi, Bazylemu Stetkiewiczowi, Janowi Maciurakowi, Eugeniuszowi Skliwie, Platonowi Piotrowskiemu, Franciszkowi Szabo, Piotrowi Tocie, Fischlowi Lieblichowi, Markowi Strauchowi, Izydorowi Planerowi, Teodorowi Biłeńkiemu, Piotrowi Kaczkowskiemu, Józefowi Macuskiemu, Władysławowi Nowackiemu, Filipowi Chrzysztyńskiemu, Dymitrowi Bolechowskiemu, Eliaszowi Dackowowi, Józefowi Gorskiemu, Andrzejowi Naukowi, Grzegorzowi Górskiemu, Aleksandrowi Gofrykowi, Bazylemu Czerdarczukowi, Bazylemu Reszetyłowiczowi, Teofilowi Fiutowskiemu, Grzegorzowi Turskiemu i Ignacemu Hamalo; — Kandydatkom seminaryów nauczycielskich: Stanisławie Rękasównie, Karolinie Bunschównie, Waleryi Soleckiej, Antoninie Gołębiowskiej, Wandzie Tarczyńskiej, Zofii Pawłowskiej, Władysławie Blautównej, Wincencyi Romaszkanównej, Agnieszce Kozłowskiej, Kunegundzie Gorgulównej, Teodorze Bromirskiej, Paulinie Gostowskiej, Maryi Rekowskiej, Emilii Klimkównej, Jadwidze Sinkiewiczównej, Maryi Sikorskiej, Emilii Dobieckiej, Józefie Buryakównej, Maryannie Beacockównej, Emilii Peicsichównej, Melanii Szirlównej i Justynie Petrykównej.

III. Zezwolenia na otwarcie prywatnych zakładów naukowych.

Rada zezwala na otwarcie cztero klasowych prywatnych szkół żeńskich: Leopoldowi Weiglowi w Kołomyi, Franciszce z Barańskich Szczudłowskiej w Brodach, Felicyi Gawrońskiej w Wieliczce, Izaakowi Bardachowi zezwala Rada na otwarcie szkoły dla głuchoniemych dzieci izraelickich we Lwowie, prowizorycznie na bieżący rok szkolny; wreszcie zezwala Rada na założenie trzy-klasowej izraelickiej szkoły wyznaniowej w Zabłociu.

IV. Uchwały w sprawie książek szkolnych.

Rada zalicza w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego: *Arytmetykę Mocnika* dla szkół niższych realnych i wydziałowych, przełożoną na język polski i uzupełnioną przez Edmunda Bączalskiego; *Gramatykę francuską* przez Amborskiego; *Chemię* opracowaną podług Roscoego przez Nawratila i Sokołowskiego; *Gramatykę języka francuskiego* Józefiny Dawid; *Arytmetykę* Mocnika dla szkół średnich przełożoną na język polski przez Bączalskiego i Grzybowskiego.

Rada zaleca *Książkę rachunkową* dla szkół ludowych przez Edmunda Bączalskiego, dla bibliotek szkół ludowych; zezwala na wprowadzenie do użytku szkolnego w Lwowskiem gimnazyum akademickiem książki pod tytułem: *Dra. Karola Schenkla knyżka dla jazyka hreczeskoho* w III. i IV. klasie gimnazyalnej", napisanej przez Onufrego Łepkiego; pozwala na drugi nakład małego ruskiego katechizmu według Deharba, w 15.000 egzemplarzy; pozwala na drugi nakład elementarza ruskiego z obrazkami, w 40.000 egzemplarzy.

V. Okólniki i ważniejsze rozporządzenia krajowej Rady szkolnej, tudzież rozporządzenia Ministerstwa wyznań i oświecenia.

Rada zezwala na wprowadzenie z początkiem roku szkolnego 1874/75 języka ruskiego jako wykładowego w klasie V. gimnazyum akademickiego we Lwowie.

Rada zezwala na otwarcie z początkiem roku szkolnego 1874/75 piątej klasy w szkole realnej w Stryju.

Rada postanawia zakupić z nakładów Stanisława Sobieskiego 500 egzemplarzy dziełka *„Powinności nauczyciela przez Piramowicza"*, 500 egzemplarzy dziełka dr. Bocka *„O pielęgnowaniu zdrowia"*, zakupić również 100 egzemplarzy ściennej mapy Galicyi Antoniego Latinika, 250 egzemplarzy ściennej mapy Galicyi Edw. Hölzla, 20 egzemplarzy dzieła J. Lubienieckiego p. tyt. *„Nauka dla pasieczników"*, w końcu 300 kompletów modeli nowych miar i wag dziesiętnych, i rozdzielić takowe między szkoły ludowe.

Rada uchwala wezwać okólnikiem okręgowe rady szkolne do zarządzenia, aby w celu udzielania nauki religii w szkołach ludowych uczniom tego obrządku, którego przynależny duszpasterz nie mieszka w miejscowości w której znajduje się szkoła, wyznawcy tego obrządku zamieszkali w gminach należących do związku tej szkoły, posyłali po niego furmankę w terminach, które w porozumieniu z nauczycielem oznaczy.

Rada uchwala plany naukowe dla szkół pospolitych wszelkiej kategoryi i dla szkół wydziałowych i poleca takowe wydrukować.

Rada uznaje potrzebę zmiany artykułów 11, 12 i 13 ustawy krajowej z dnia 2. maja 1873 (Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 251) tyczących się płac, dodatków pięciolетnich i dodatków za kierownictwo dla nauczycieli szkół ludowych, a to celem podwyższenia tych należytości.

Rada uchwala „Sprawozdanie o stanie szkół ludowych wszelkiej kategoryi i seminaryów nauczycielskich w r. 1874", tudzież „Sprawozdanie o stanie szkół średnich w latach od 1872 do 1874.

Rada postanawia wydać okólnik do wszystkich okręgowych rad szkolnych wyłuszczający, że dzieci pobierające naukę religii w *chajdcrach*, nie są wcale od nauki w szkołach publicznych uwolnione, i że należy względem nich przeprowadzić z całą ścisłością przymus szkolny.

Rada uchwala zawezwać rabinaty we Lwowie i w Krakowie, aby oznaczyły zakres nauki religii mojżeszowej w szkołach ludowych.

Rada postanawia, aby we wszystkich szkołach średnich zakończono I. półrocze szkolne dnia 5 lutego, II. zaś rozpoczęto dnia 12. lutego 1875.

Rada postanawia oznajmić okólnikiem wszystkim okręgowym radom szkolnym, że procenta emerytalne mają być ściągane nietylko od płac nauczycieli szkół ludowych ale także od przyznanych im dodatków pięcioletnich i dodatków za kierownictwo.

Reskryptem z dnia 2. września 1874. L. 11.608 wydał p. Minister wyznań i oświecenia nowy statut organizacyjny dla seminaryów nauczycielskich.

Reskryptem z dnia 4. grudnia 1874 L. 14.312 zezwolił p. Minister wyznań i oświecenia na zaprowadzenie z początkiem roku 1875/76 IV. klasy ćwiczeń przy seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie.

Reskryptem z 21. grud. 1874 L. 15.907 wyznaczył p. Minister wyznań i oświecenia kwotę 3000 zł. na zapomogi dla uczniów klasy przygotowawczej przy seminaryach nauczycielskich i zezwolił na zamianowanie dla każdej z tych klas zastępcy nauczyciela.

VI. Reorganizacya szkół.

W roku 1874 zreorganizowano w myśl krajowych ustaw szkolnych z 2. maja 1873, 1415 szkół ludowych.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. *Pester Correspondenz* donosi, że d. 17. b. m. odbyła się pod przewodnictwem Najj. Pana — dwugodzinna rada wszystkich ministrów, na której uchwalono sposób zachowania się rządu wobec rozpraw nad budżetem w Izbie niższej sejmu węgierskiego.

— Na posiedzeniu komissyi skarbowej sejmu węgierskiego w dniu 18go b. m. objął referat w sprawie budżetowej br. Bela Lipthay.

— P. minister oświaty zezwolił na otworzenie drugiego sławiańskiego seminaryum nauczycielskiego w Freibergu na Morawie.

— Dnia 18. b. m. odbyło się w Wiedniu — jak wiadomo — pierwsze posiedzenie centralnej komissyi dla uregulowania podatku gruntowego. Posiedzenie zagaił minister skarbu br. Pretis. Obecnych członków 29. Radca ministeryalny Elsner odczytał sprawozdanie z dotychczasowych czynności celem przeprowadzenia regulacyi podatku gruntowego. Wybrano komitet z trzech członków złożony do zbadania wypracowanego już regulaminu obrad; do tego komitetu zostali wybrani pp. hr. Belrupt, hr. Coronini i dr. Pollak. Na wniosek br. Korba wybrano komitet z 5 członków złożony celem zbadania dotychczas już nagromadzonych aktów i do stawiania samoistnych wniosków co do dalszych czynności centralnej komissyi; zostali wybrani pp. Br. Korb, Paychuber, Stockert, br. Kellersperg, hr. Spiegel. — Najbliższe posiedzenie d. 22go b. m. Na tem posiedzeniu będzie rozdany pomiędzy członków: 1) przedruk ustawy z 24. maja 1869 o uregulowaniu podatku gruntowego; 2) spis członków centralnej komisssyi i ich zastępców; 3) projekt regulaminu obrad dla centralnej komissyi.

Niemcy. (*Z sejmu pruskiego.*) Na posiedzeniu z 19. stycznia minister Camphausen przedłożył budżet i zdawał sprawę z zarządu skarbowego w roku zeszłym. Ostateczne zamknięcie rachunków z r. 1874 da się dopiero wygotować w marcu. Już teraz jednak jest pewnem, że w podatkach stałych wpłynęło 1 milion mark więcej, niż preliminowano. Dochody na r. 1875 obliczone są na 694,422,613 mark, zatem o 3,871.438 mark mniej niż w r. 1874. Zwyczajne wydatki wyniosą 613,830.050 m., zatem więcej o 17,585.807 niż w r. Wydatki nadzwyczajne wyniosą 80,592.563 m., a przeto w porównaniu z r. 1874 o 2,562.755 więcej. Minister przechodzi następnie różne pozycye, zapowiada osobny wniosek rządowy ze względu na bank i naznacza stan długu publicznego jako najniższy stosunkowo. Dług ten z końcem roku 1874 wynosił 929,287.108 m., a w tej liczbie asygnacye skarbowe na 30 milionów wygotowane, ale nie wypuszczone. Dług publiczny rozłożony na ludność, wynosi tylko 1 i pół marki na głowę. Wykaz kosztów na koleje skarbowe przedstawia 906 milionów mark. Na ten sam cel wydano w 1874 roku 91 milionów. Długi państwa będą wyrównane posiadaniem kolei żelaznych, asygnacye zaś skarbowe pokryte będą nadwyżkami z dochodów. Żadne zaprawdę państwo europejskie nie może się pochlubić podobnemi stosunkami. Minister wylicza na każde ministeryum powiększenie wydatków; najwięcej żąda ministeryum wyznań i oświaty, gdyż wypadnie na uniwersytety o 502.000 więcej, na podwyższenie płac duchownym więcej o 2 miliony, pół miliona wynagrodzenia za utratę opłat *jura stolae*, a 3 miliony dla nauczycieli szkół elementarnych (oklaski). W wydatkach nadzwyczajnych przeznaczono 26 milionów na budowę kolei żelaznych, a 25 milionów na budowę dróg wodnych i lądowych. Minister uważa za szczególną korzyść, że obok znacznych bieżących kredytów na koleje żelazne, można było tak wielkie wydatki umie-

---

..... — Ten Attila, ten Dżengiskan — mówi dalej artykuł — jest tem straszniejszy, że ma w rękach środki cywilizacyi: używa ich też, aby przygotować rzeź i rządzić łupiestwem. Lecz Francya nie upadła tak bardzo, aby miała ręce wyciągać na przyjęcie takiego człowieka: byłoby to stać się pośmiewiskiem świata, bywszy już jego postrachem i uznać się za naród niewolników. Cóżby Francya powiedziała temu królowi, którego panowanie przez cały rok nie widziało tyle łez, ile łez widział jeden dzień panowania Bonapartego, temu królowi pełnemu dobroci, uczucia i szlachetności? Oszołomiwszy go hałaśliwemi okrzykami radości, ci sami Francuzi, mieliżby go opuścić, aby się rzucić do nóg człowieka zbryzganego ich krwią, obciążonego ich jednomyślnem przekleństwem?

Można sobie wystawić, jakie wrażenie sprawił podobny artykuł, posądzano autora, że nie on go pisał, bo nie chciano wierzyć, aby miał tyle śmiałości w obec Napoleona, który lada chwila mógł zostać cesarzem. Mówiono, że to pani de Staël podyktowała mu te słowa, mówiono nareszcie, że za te kilkadziesiąt wierszy dostał kilkadziesiąt tysięcy franków. Lecz czegoż ludzie nie mówią? Za słowa pisane z taką siłą można kogoś wynagrodzić, ale za pieniądze, za namówienie pisać ich nie można.

Artykuł ten był umieszczony w *Debatach*, jakeśmy powiedzieli, dnia 18. marca. Dwudziestego pierwszego marca czytamy w tym samym dzienniku: „Rodzina Bourbonów wyjechała tej nocy z Paryża, niewiadomo wszakże dokąd. Stolica przybrała dzisiaj na siebie szatę bezpieczeństwa i radości. Na bulwarach widać tłumy ludu niecierpliwie oczekujące armii i jej bohatera. Z chyżością piorunu przebiegł cesarz dwustumilową przestrzeń wśród ludu pełnego podziwienia i szacunku, cieszącego się szczęściem teraźniejszem i pewnością szczęśliwej przyszłości."

Numer dziennika z 21. marca nosi znów tytuł: *Journal de l'Empire*, Bertin uciekł zawczasu z Paryża, aby za granicą założyć organ Burbonów: *Moniteur de Gand*. Bonapartystowski *Nain jaune* tryumfował i wnosił, aby cesarz zaprowadził *order chorągiewki*, którego wielkim mistrzem mógłby zostać tylko ten, kto w przeciągu lat dwudziestu pięciu, 25 razy zmienił wiarę polityczną.

Tymczasem naucznny doświadczeniem Napoleon, zaprowadził nieograniczoną wolność prasy i przygotowywał swój studniowy odwet. Wolność prasy nie miała jednak komu służyć, albowiem wszyscy wybitniejsi ludzie stronnictwa monarchicznego wyemigrowali, nie dowierzając powracającemu tryumfatorowi. Czterech ministrów Ludwika XVIII, Chateaubriand, Lally-Tollendal, Jaucourt i Beugno, poświęciło swe pióra urzędowemu organowi w Gand, który jednak na żądanie tamtejszego rządu musiał zmienić zanadto oficyalny tytuł na tytuł bardziej prywatny: *Journal universel*. Dziennik ten porównuje w każdym niemal numerze Napoleona do Kaina, Attyli i Genzeryka i zaklina wszystkie narody, aby się złączyły do pogromienia potwora, czekającego tylko na sposobność, aby kazać swym żołnierzom rozpocząć rzezie i rabunki.

Zbliżył się ostatni akt tragedyi: Waterloo. Paryskie dziennikarstwo rzucające się tyle razy z jednej ostateczności w drugą, przyjęło go prawie z obojętnością, wracający tylko do *Debatów*. Bertin wywarł całą swą zemstę na cesarzu, śląc za zwyciężonym obelżywe artykuły. Nie jeden Francuz musi się oblać rumieńcem wstydu, gdy czyta te prawdziwie nikczemne artykuły, podnoszące klęskę z pod Waterloo do największego narodowego zwycięztwa, wypierające się armii walczącej przeciw wojskom sprzymierzonym, porównujące Wellingtona z Turennem i wieńczące wawrzynami najpiękniejszych słów hełm tego, co pokonał owych dzielnych kirsyerów, którzy odegrali godny wielkiej armii epilog....

ścić na nadzwyczajny budżet, i że kraj może prowadzić energiczne przedsiębiorstwa w chwili, gdy wiele gałęzi przemysłowych doznaje ucisku (żywe oklaski) — Przyszłe posiedzenie Izby nie naznaczone.

— (*Sprawa Książska.*) Znane wypadki w Książu przy wprowadzeniu w urzędowanie ks. Kubeczaka stały się powodem oskarżenia prokuratoryi śremskiej i wywołały rozprawę przed sądem przysięgłych przeciw 4 mieszkańcom Książa, oskarżonym o gwałt publiczny.

Na ławie oskarżonych: Siejak, Zieliński, Lis i Radolakówna.

Na ławie obrońców dr. Dockhorn, znany z procesu Arnima i Mützl.

Postępowanie rozpoczął prokurator przeczytaniem oskarżenia, w którem zwróciwszy pokrótce uwagę sądu na wypadki, zaszłe w samym kościele Książa, zwrócił się głównie do dalszych ich następstw, obecnie inkryminowanych. Po wyniesieniu *sanctissimum*, jako też innych przedmiotów z kościoła, po wytransportowaniu ztamtąd Kubeczaka, przez wzburzonych a obecnych w kościele katolików, udał się tłum zgromadzony na rynek, gdzie, jak głoszono, żandarmi aresztowali Lisa, posądzonego o wynoszenie chorągwi z kościoła. Oskarżony Siejak miał przy tej sposobności, według oskarżenia, gwałtem wydzierać Lisa z rąk żandarmów a okrzykami: „Chodźcie chłopy, nie dajmy go aresztować!“ zebrany lud do rzeczywistej akcyi przeciwko władzy podburzać.

Również oskarżony Zieliński starał się uwolnić Siejaka z rąk żandarmów, a Radolakówna ciskała kamieniami na żandarmów.

Oskarżeni wypierają się zarzucanych im czynów, mianowicie zaś podburzania zgromadzenia ludu do gwałtownego uwolnienia uwięzionych.

Obecnie dr. Dockhorn wykazywał, że o żadnem wspólnem działaniu oskarżonych mowy być nie może. Należeli oni, jak setki innych osób do tych, co zgromadzili się tłumnie, aby okazać głęboką pogardę dla bohaterskich czynów Kubeczaka, który na nienawiść i pogardę parafian zasłużywszy wypadki podobne po części sam prowokował.

Przysięgli uznali po nader długiej naradzie Siejaka i Zielińskiego winnymi udziału w zaburzeniach mających na celu stawianie czynnego oporu władzy przy wykonywaniu jej czynności, jako też oporu osobiście władzy tej stawionego, uwolnili ich zaś od najcięższego zarzutu przywództwa, Lisa i Radolakównę dalej zupełnie za niewinnych uznali.

Prokurator wniósł dla Siejaka o rok i trzy miesiące, dla Zialińskiego o rok więzienia.

Sąd zawyrokował dla pierwszego rok, dla drugiego dziewięć miesięcy więzienia.

Francya. Czytamy w korespondencyi paryzkiej *Gaz. Kol.* z 18. b. m.: „Dzienniki republikańskie przesadzają — pisząc, że stronnictwo bonapartystowskie zostało ogromnie zaniepokojone składem komissyi parlamentarnej, mającej zbadać wybór dep. Bourgoinga. Podają one jako fakt to, czegoby sobie życzyły, lecz mijają się z prawdą. Wprawdzie deputowany Goblet krzyczał na posiedzeniu biura czternastego do bonapartysty Haentjens: „Uchwalimy, że bonapartyści wyjęci są z pod prawa!“ — lecz deputowany Goblet uzna wraz ze swymi przyjaciółmi politycznymi, że pogróżka ta nie łatwą byłaby do wykonania wobec faktu, że znaczna część urzędników sądowych i administracyjnych, jakoteż poważna liczba wyższych wojskowych trzyma z bonapartystami. 30.000 Francuzów, którzy wybrali Bourgoinga, 40.000 którzy głosowali za ks. Mouchy, 48.000, którzy oddali swe głosy Leprevotowi i 60.000 wyborców pana Delisse-Engrand nie tak łatwo uznać za pozbawionych wszelkich praw politycznych. Faktem jest, że przywódzcy bonapartystów nic sobie nie robią z owego składu komissyi parlamentarnej; a najlepszym tego dowodem jest śmiałe wystąpienie bonapartystów w departamencie Wyższych Pireneów przy wyborze uzupełniającym. Bonapartyści nigdy jeszcze nie rozwinęli tyle energii i sprytu, co przy tym wyborze. (Kandydat ich Cazeaux wybranym został właśnie znaczną większością głosów. Red.) W departamentach Somme, Nord, Pas de Calais i Calvados zakaz rozpowszechniania fotografij cesarzewicza pozostał martwą literą. Fotografie te bywają wszędzie rozpowszechniane i to przez merów i urzędników septenatu. W Paryżu mówią dużo o Pawle Cassagnac, który z niezwykłą zuchwałością uderzył na Juliusza Favra, obrońcę jenerała Wimpffena w procesie z dziennikiem *Pays.* Wychodząc z izby sądowej rzekł Cassagnac do Favra: „Zobaczymy się gdzieindziej, a przysięgam panu, że na zwłoce pan nie stracisz!“ Bonapartystowski nakładca Lachaud wydał właśnie broszurę pod tytułem: *Comment les Empires reviennent.* (Jak powracają cesarstwa); autorem tej broszury jest Albert Duray. Organ Thiersa *Bien public* zapewnia, że na ostatnim balu w pałacu elizejskim głosiła pewna bardzo znakomita osobistość całkiem otwarcie: „W przeciągu dwóch miesięcy będziemy mieli cesarzewicza w Paryżu“. Fakta te przemawiają dość wyraźnie. Powszechne niedomaganie kraju wychodzi nie równie więcej na korzyść bonapartystów niż działania komitetów bonapartystowskich a niesmak, który budzą bizantyjskie rozprawy w Wersalu działają dla sprawy przywrócenia cesarstwa stokroć więcej, niż rozszerzanie milionów mniej lub więcej udatnych fotografij młodego pretendenta“.

— Z Paryża telegrafują 17. b. m.: „Ks. Audiffret-Pasquier i kilku innych deputowanych prawego i lewego centrum było 16. b. m. na obiedzie u Kazimierza Periera. Przywódzcy lewego centrum pogodzili się przy tej sposobności z przywódzcą prawego centrum, ks. Pasquier. Lewe centrum zrzeka się żądania proklamacyi republiki. Według projektu ustawy, wypracowanego przez Dufaura i Kazimierza Periera republika nawet w razie, gdyby marszałek Mac-Mahon zmarł lub ustąpił, trwać ma do roku 1880. W roku 1880, ma nastąpić rewizya konstytucyi, jeżeli 100 deputowanych tego zażąda a kongres (połączenie Izby deputowanych i senatu) wniosek co do rewizyi konstytucyi uchwali. W razie, gdyby rewizyi nie żądano lub wniosek o którym mowa, przez kongres odrzucony został, ma być wybrany nowy prezydent republiki, lecz po zgaśnięciu władzy tegoż, musi już nastąpić zupełna rewizya konstytucyi. Kazimierz Perier wyłuszczał swoim gościom znaczenie powyższego projektu i dodał że różnica zdań w tej mierze między lewem a prawem centrum Zgromadzenia narodowego jest już bardzo nieznaczną. Oba stronnictwa zgadzają się w zasadzie na republikę do roku 1880 z przeniesieniem władz prezydenta na kogo innego w razie śmierci lub ustąpienia marszałka Mac-Mahona. Do uchwały nie przyszło na tem zebraniu.

Dzienniki francuzkie zapewniają jednak, że zgoda między prawem a lewem centrum jest już faktem dokonanym i że do tej zgody przystąpi tak umiarkowana jakoteż skrajna lewica, ażeby tylko umożliwić uchwalenie ustaw konstytucyjnych. Marszałek Mac-Mahon krzywem patrzy okiem na ten obrót rzeczy; lecz ponieważ w niczem on nie narusza uchwały z dnia 20. listopada 1873 r. będzie marszałek musiał pogodzić się z nim, jeżeli Zgromadzenie narodowe uchwali projekt o którym mowa. Dodać w końcu należy, że Hrabia Paryża zgadza się najzupełniej z tem, co ks. Audiffret-Pasquier mówi i działa“.

Ks. Pasquier miał zamiar dla powyższego projektu konstytucyjnego pozyskać pewną przynajmniej część umiarkowanej prawicy. W tym celu zawiązał on wspólnie z Bocherem, prezydentem prawego centrum rokowania z tak zwaną grupą Colberta, frakcyą umiarkowanej prawicy. O przebiegu i o wyniku tych rokowań nie mamy jeszcze wiadomości.

— *Soleil* donosi, że pełnomocnik francuzki przy rządzie madryckim, hr. Chaudordy prosił o udzielenie sześciotygodniowego urlopu, i że w tych dniach przybywa do Paryża.

— Z Nicei donosi korespondencya Havas'a: „Wiadomo, że element separatystyczny mocno jest reprezentowany w składzie naszej rady municypalnej. Sekretarz spisuje protokoły z posiedzeń w języku włoskim i udziela ich dziennikowi *Il Pensiero di Nizza.* Dzienniki wychodzące tu w języku francuzkim powstają na to postępowanie sekretarza rady i żądają równouprawnienia pod tym względem“.

— W skutek ostatnich uchwał Zgromadzenia narodowego w sprawie utworzenia kadrów wojskowych liczba kapitanów powiększy się o 1.000. Koszta zmian, które wprowadza nowa ustawa o kadrach obliczono na 800.000 franków.

Hiszpania. (*Karliści*) Korespondent z Vera pisze pod dniem 15go b. m. do wiedeńskiego *Vaterland*: „Jeżeli w Madrycie spodziewano się, że Karliści dla „pięknych oczu“ Don Alfonsa złożą broń dobrowolnie, to grubo się zawiedziono. Dowodem tego następujące urzędowe daty, które doszły mnie z głównej kwatery jenerała Mendiri w Puenta la Reyna z datą 10go stycznia: D. 6go b. m. chciała kolumna wojsk odbyć rekonesans w okolicy Valmasedy, została jednak przez batalion Karlistów pod wodzą Mendozy z nienacka zaskoczoną i odpartą ze stratą 44 ludzi i wielkiej ilości broni i amunicyi.

Dnia 10go b. m. chcieli Alfonsiści zemścić się; kolumna Villegos, złożona z 12 batalionów zbliżyła się znów do Valmasedy miasteczka w południowo zachodniej stronie od Bilbao. Wszczęła się walka, a po 4 godzinach byli Alfonsiści zmuszeni ustąpić ze stratą.

Z Logrono wyruszyło 7go b. m. 5 batalionów z zamiarem zajęcia Viany, oddalonej o milę od owej miejscowości. Pikieta karlistowska cofnęła się naprzód, gdy jednak nadszedł generał Iturmendi i garnizon Viany, wszczęła się zacięta walka, w której Alfonsiści ze stratą 100 ludzi zostali odparci. Karliści stracili 40 ludzi.

Tegoż dnia podpułkownik karlistowski Munezcan napadł na transport żywności, który miał być przemyconym do blokowanej Vittorii, rozpędził konwój, oficera wziął jeńcem i zabrał jedenaście wozów z wiktuałami.

Oto odpowiedź ludu baskijskiego na insynuacyę, że dla Don Alfonsa zamierza porzucić sprawę swej religii, króla i wolności.

Nadto generał Mendiri, hrabia Abarzuzy, naczelny wódz karlistowskiej armii północnej wydał proklamacyę, do wojska, w odpowiedzi na obwołanie Alfonsa XII. królem Hiszpanii. W proklamacyi tej czytamy:

„Słyszycie może waszych przeciwników wołających: „Niech żyje król! Niech żyje religia! Niech żyje Hiszpania!“ Lecz król, którego oni bronią, nie jest królem prawowitym; religia, o której mówią, jest religią katolików liberalnych, których sekta gorszą jest od sekty najwyuzdańszych demagogów; Hiszpania, której pragną, nie jest ową wielką i szczęśliwą Hiszpanią, której wszyscy zazdroszczą, lecz Hiszpanią zepsutą i zbeszczeszczoną, odartą z majestatycznego stroju dawnej swojej sławy.

Broniony przez przeciwną nam armię rząd ofiaruje wam utrzymanie *fueros* i tradycyj szlachetnego waszego kraju; nie zapominajcie jednakże, że obietnice owych ludzi są kłamstwem, gdyż nie posiadają oni ani godności, ani sumienia, i jedynym ich motorem jest zadowolenie ambicyi za cenę zguby kraju; nie zapominajcie, że podczas tego półwieku, kiedy władzę dzierżyli, nie zaprzestali mówić o moralności i oszczędności, co im jednakże nie przeszkadzało wcale pozbawić kościół dóbr do niego należących i przeciążyć naród długami, których nigdy nie będzie mógł spłacić. Wiara, jaką w was wlewa święta sprawa, której bronimy, duch subordynacyi, jaki w was żyje, i znana wasza waleczność, ochotnicy, wystarczy do zniszczenia naszych nieprzyjaciół, do posadzenia prawowitego króla Hiszpanii na tronie jego przodków, tego rycerskiego króla, naszego drogiego monarchy Karola VII. Niech żyje król!

Puenta la Reyna 8. stycznia 1875.

Fortunat *Mendiri*.“

— (*Król Alfons*) wyraził się publicznie, że będzie przestrzegać i bronić praw duchowieństwa katolickiego, że jednak pragnie oraz, aby w Hiszpanii panowała taka wolność wyznań, jak w najoświeceńszych państwach Europy. Dalej wyraził król życzenie, aby jenerałowie trzymali się zdala polityki (*pium desiderium*! Red.) Ministerstwo naradzało się nad ustanowieniem listy cywilnej. W poniedziałek 17. b. m. miał król udać się do armii. Wydał on już dekret, podwyższający płace duchowieństwa i zarządzający zwrot skonfiskowanych dóbr kościelnych, o ile dotychczas nie zostały jeszcze sprzedane.

— W *Köln. Ztg.* czytamy potwierdzenie doniesienia naszego rzymskiego korespondenta, że w Watykanie utworzyło się pod przewodnictwem kardynała Franchi, silne stronnictwo, które oświadcza się stanowczo za Don Alfonsem. Mówią, że papież ma wezwać Don Carlosa, aby zaprzestał dalszego rozlewu krwi.

Turcya. (*W sprawie podgórzyckiej.*) Sygnalizowany wczorajszym telegramem naszym artykuł *Fremdenblattu* tak opiewa:

„Otrzymujemy z Konstantynopola ze źródła bardzo poważnego następujące, nader ważne doniesienie: Sprawa podgórzycka w skutek zachowania się rządu tureckiego wzięła niespodzianie dość groźny obrót. Wiadomo, że porta zaraz z początku oświadczyła gotowość postawienia swych poddanych, którzy w rzezi udział brali, pod śledztwo trybunału mięszanego i wymierzenia Czarnogórcom przez surowe ukaranie winowajców, tej satysfakcyi, w braku której książę Czarnogórski nie ręczył za utrzymanie pokoju.

Śledztwo zostało przeprowadzone, kilku poddanych tureckich uznano winnymi i skazano, a wyroki zakomunikowano rządowi tureckiemu w Konstantynopolu. Naraz W. Wezyr wykonanie tych wyroków uczynił zawisłem od warunku, o którym nie było mowy. Oświadczył on, że każe wykonać te wyroki dopiero wtedy, jeżeli Czarnogóra osądzi winnych Czarnogórców i spełni wyrok wydany.

Czarnogóra mogła słusznie zarzucić, że Turcya przyrzekła zadośćuczynienie bezwarunkowe, że rozstrygnięcie trybunału uznała z góry jako ważne i że podobne postępowanie, jeżeliby miało wstrzymać wykonanie wyroków na Turkach skazanych prawomocnym wyrokiem, powinno było być postawionem jeszcze przed złożeniem trybunału. Mimo to jednak wpływom Austryi, Niemiec i Rossyi udało się skłonić księcia Czarnogóry do przyjęcia tego dodatkowego warunku i wymódz na nim, że zgodził się na postawienie swych winnych poddanych pod sąd, i wyroki przeciw nim wydane nakazał wykonać równocześnie z wykonaniem wyroku na Turkach.

Mimo tej gotowości Czarnogóry, rokowania nie tylko nie doprowadziły do złagodzenia konfliktu, lecz owszem do zawikłania; rząd turecki bowiem postawił żądanie, by Czarnogórców odstawiono za granicę i na tureckiej ziemi sądzono i ukarano. Pod tym tylko warunkiem uważać się będzie Porta obowiązaną do wykonania wyroków trybunału na swych poddanych.

Książę czarnogórski odrzucił stanowczo ten warunek, a także mocarstwa owe, do których się teraz przyłączyła Anglia, nie są w stanie doradzać księciu postępowania, w któremby ludność czarnogórska, już tak głęboko wzburzona, upatrywać musiała zupełne wcielenie swego kraju do Turcyi. Dobre rady reprezentantów Austryi, Rossyi, Niemiec i Anglii nie znalazły dotychczas u W. Wezyra uwzględnienia.

Minister ten obstaje uporczywie przy warunku, którego Czarnogóra nie chcąc popełnić samobójstwa, w żadnym razie przyjąć nie może. Rozjątrzenie w tym kraju jest ogromne, i zachodzi obawa, czy księciu powiedzie się nadal powstrzymać jeszcze ludność od wymierzenia sobie sprawiedliwości.“

Szwecya. Dnia 18. b. m. otwarty został parlament szwedzki.

Mowa tronowa oświadcza, że wypracowane są wnioski względem reorganizacyi wojska i marynarki, tudzież zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej; natomiast nie są jeszcze wykończone prace przygotowawcze względem zniesienia podatku gruntowego. Gdy kwestye militarne i podatku gruntowego zawisły nawzajem od siebie, przeto pojedyńcze tylko części projektów ustawodawczych będą przedłożone. Znaczne wydatki będą zażądane na powiększenie taborów kolei żelaznych. Zeszłoroczna nadwyżka dochodów wynosi 12 milionów koron.

KRONIKA.

— **Czy to wiosna?** Drugi dzień mamy pogodę prawdziwie wiosenną. Śniegi puściły zupełnie, w powietrzu czuć marcowe tchnienie. W Krakowie, w Wiedniu, także zadają sobie pytanie: Czy to wiosna? Góra Kahlenberg pod Wiedniem pokrywa się młodą trawką, leszczyna na niej wypuszcza pęcze.

— **Kasyno mieszczańskie** urządza wieczorek z tańcami w sobotę dnia 23. b. m. Początek o godzinie 8.

— **Resursa Mieszczańska** urządza w sobotę dnia 23. stycznia b. r. drugi wieczorek z tańcami dla swych członków i ich rodzin.

— **Po śp. Witołdzie Borkowskim** pozostała powieść w rękopiśmie, o której wydanie wszedł był już w układy z jednym z księgarzy lwowskich. Komedya p. t. *Spisek salonowy* była także graną w ubiegłym roku, mylnie więc wspominaliśmy wczoraj, że nie ukazała się nigdzie na scenie. Oprócz tych utworów wiele drobniejszych prac, a mianowicie rozpraw krytycznych o literaturze francuzkiej drukował *Dziennik Literacki.* Zmarły zasiadał w rozmaitych komisyach literackich i artystycznych, biorąc przez lat kilka żywy udział w sprawach tego rodzaju. W roku 1869. zasiadał w komisyi, złożonej przez Wydział krajowy celem zbadania stanu sceny lwowskiej pod dyrekcyą p. A. Miłaszewskiego, zeszłego roku należał do komissyi konkursowej lwowsko-krakowskiej, której jednym z najpilniejszych był członków.

*** **Na pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Wielickie ze składek w swym powiecie oprócz kwoty dawniej wykazanej 22 złr. 85 ct., które przesłane zostały na ręce p. starosty w Gorlicach.

*** **Samobójstwo.** W nocy na 12. b. m. obwiesiła się we własnej chacie włościanka Hafia Tyszkowska z Repużyniec, w Horodeńskiem. Przyczyną samobójstwa było prawdopodobnie złe pożycie z mężem.

* **Statystyka policyjna.** Organa c. k. dyrekcyi policyi lwowskiej aresztowały w miesiącu grudniu r. z. ogółem 974 osób. Z tych oddano do tutejszego sądu krajowego 32. a do miejsko-deleg. sądu powiatowego 154 osób. Do Magistratu odstawiono w celu wydalenia szupasem ze Lwowa 102, do zbadania przynależności gminnej 8, i do umieszczenia przy robotach 70 włóczęgów. Do szpitalu odstawiono 13 syfilistycznych i 4 innych chorych. Policyjnie traktowano 564 osób.

— **Wypadek na polowaniu w Gendron** o którym doniosły telegramy, a którego ofiarą padł młody hrabia Liedekerke-Beaufort,

niedawno dopiero mianowany sekretarzem poselstwa belgijskiego w Paryżu, obszernie opisuje *Indep. belge.* Dnia 7go b. m. z rana gajowi rewirów Gendron przybiegli do hrabiego z wieścią, że pojawiło się w lesie stado dzików. Zarządzono natychmiast nagonkę, strzelcy w szerokiem kole zajęli stanowiska, a hrabiego postawiono za jednym ze strzelców na skręcie drogi. Zniecierpliwiony czekaniem, rozłożył się hr Liedekerke na wzgórku, dobył z torby myśliwskiej przekąski i smacznie zajadał. Za nim leżał na ziemi chłopiec, który niósł przybory myśliwskie. Tymczasem po przed strzelca, który stał najbliżej hrabi, przebiegła wiewiórka, a ten nie mogąc widocznie pohamować gorączki myśliwskiej, wypalił za nią. Nieszczęście chciało, że hrabia siedział właśnie w stronie wystrzału i jeden śrut ugodził go w głowę za uchem. Na krzyk chłopca, który ujrzał padającego na ziemię i krwią zbroczonego hrabiego zbiegli się myśliwi i zaczęli nieszczęśliwego ratować, ale bez skutku. Nie wyrzekł już ani słowa, chociaż żył jeszcze trzy godziny.

— **Londyńskie Towarzystwo geograficzne** otrzymało dnia 11go b. m. sprawozdanie z podróży po Afryce kapitana Eltona, w którem wykazano jest mianowicie, o ile powiodła się missya względem wykupna niewolników, zarządzona na mocy układu po między Anglią a Zanzibarem. Kapitan Elton przywrócił wolność 1408 niewolnikom, z której to liczby 488 zdecydowało się pozostać nadal u swych dawniejszych służbodawców, lecz odtąd rozumie się w charakterze sług wolnych. Stwierdza też rzeczone sprawozdanie, że handel niewolnikami ustał już zupełnie dzięki środkom przedsięwziętym przeciw potwornym kupcom.

— **Ubodzy paryscy** zawdzięczać będą ambicyi p. Wilhelma Guizot, syna sławnego męża stanu, sumę 96.000 franków. Jeszcze w r. 1855 cesarz Napoleon III. dał Wilhelmowi Guizotowi, który zwyczajem złotych młodzieńców paryskich popadł był w długi, sumę 50.000 franków z swej prywatnej szkatuły. Nieboszczyk Guizot ojciec deklarował się był przed dwoma laty zwrócić ten dług honorowy cesarzowej Eugenii, lecz ta nie przyjęła deklaracyi. Obecnie drogą sądową udał się Wilhelm Guizot do p. Rouhera, jako pełnomocnika cesarzowej, z oświadczeniem gotowości zwrotu kapitału i procentów od udzielonej mu przez cesarza sumy, które wynoszą teraz razem 96.000 franków, a po otrzymaniu odmownej odpowiedzi, zaciągniętej natychmiast do protokołu, sąd rozstrzygnie, czy cesarzowa Eugenia ma obowiązek przyjąć te pieniądze czy nie. W każdym atoli razie, bez względu na to, która z dwóch stron wygra, suma będąca przedmiotem sporu użyta będzie w sposób jednakowy, gdyż tak cesarzowa jak i p. Guizot zamierzają po zapadnięciu wyroku sądowego przeznaczyć ją na cele dobroczynne.

— **Proces Ofenheima** przybiera coraz to większe rozmiary, a jak donosi *N. fr. Pr*, sąd ze względu, że przysięgli prawdopodobnie w przeciągu jednego dnia nie będą mogli się porozumieć co do wyroku, nakazał ustawić dla nich łóżka w gmachu sądowym, którego jak wiadomo nie wolno im opuścić przed wydaniem wyroku.

— **Późnej starości** doczekała się baronowa Szuhaj zamieszkała w Pradze, liczy bowiem lat 118. Pochodzi ona z rodziny węgierskiej; urodziła się w r. 1757. Najstarszy jej syn już w r. 1809 jako oficer sztabowy zginął w bitwie pod Wagram. Sędziwa ta matrona jeszcze dość jest zdrową; przed laty utrzymywała się ze sprzedaży tytoniu, obecnie zaś pobiera stałą pensyę.

— **Wynalazca torpedów,** wybuchowych nabojów podwodnych, używanych do wysadzania w powietrze nieprzyjacielskich okrętów, Jan Lupis-Rammer, były austryacki kapitan okrętowy, zmarł w ostatnich dniach w Medyolanie.

— **Wspaniały meteor** przeleciał dnia 9. b. m. z wieczora nad Segedynem. Przez dziesięć sekund trwało zjawisko świetlane, jakie pozostawił na niebie.

— **Format kart korespondencyjnych** jak się dowiaduje *Fremdbl.* ma być wkrótce powiększony, a to na prośbę wielu towarzystw handlowych i przemysłowych. Właśnie w oddziale pocztowym ministerstwa handlu odbywają się narady w tym przedmiocie.

— **Na ulicy w Wiedniu** w ostatnich dniach policya podniosła z ziemi kobietę ze stanu wyrobniczego, która przechodząc omdlała. Pokazało się następnie, że nieszczęśliwa od kilku dni nic nie jadła, jakoż jeszcze w drodze do szpitalu umarła z głodu.

— **Podatki bezpośrednie** uiszczone przez miasto Wiedeń w r. 1874 wynosiły 30,254.760 zlr., czyli o 2,619.597 złr. więcej niż w roku poprzednim.

— **Ślad dawnej wyprawy arktycznej.** U samego ujścia Sekwany nieopodal Hawru, rybacy wyłowili na morzu sześciościan drewniany rozmiarów 12 calowych, w którego wnętrzu znaleziono flaszkę dobrze zakorkowaną a w niej kartkę z napisem: «Podbiegunowa wyprawa księcia Napoleona, badanie prądów morskich dnia 25. czerwca 1860 pod 73 stopniem północnej szerokości a 120 wschodniej długości«. W istocie wyprawa o której napis wspomina, codziennie rzucała w morze takie sześciany, ażeby później w kierunku, w jakim je fala morska unosiła, oznaczyć prądy wód przebywanych. Wyłowiony sześcian jest pierwszym, który po 15 latach zaniesiony został do wybrzeży europejskich, i świadczy, że prąd morski dobywający się z morza Arktycznego, skręca się przez morze Północne a następnie przez cieśninę Kaletańską w około wybrzeży francuskich.

— **Trzęsienie ziemi** dało się czuć d. 10. b. m. w kilku okolicach Norwegii. Dnia tegoż o godzinie ½ do 10. nawiedziło Nordby, Annex i Aas, prawie jednocześnie w Christianii i Romerike. Wstrząśnienia miejscami tak były silne, że zachwiały posadami budynków.

— **Cesarz Ferdynand** był serdecznym przyjacielem zmarłego niedawno w Pradze elektora hesskiego, a ponieważ sędziwy monarcha ostatniemi czasy zapadł na zdrowiu, przeto zatajono przed nim zgon elektora. Z tego powodu nawet straże w pałacu cesarskim w Pradze nie przywdziewają nakazanej żałoby dworskiej.

— **Kongres geograficzny**, który w tym roku ma być otwarty d. 1. sierpnia w Paryżu, budzi już teraz w wysokim stopniu zajęcie francuzkiego rządu oraz paryskiego *Société de Geographie.* Pierwszy ustąpił na cele kongresu całe skrzydło pałacu Tuilleryskiego. położonego nad Sekwaną.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

✕ **Niema żyda w karczmie** — odegrany wczoraj pod tym tytułem wodwil ludowy Jana Baptysty (pseudonym) ma wiele zalet i nie można mu odmówić dowcipnego pomysłu, jest wszakże nieco za rozwlekły i brak mu żywszej i wybitniejszej komiki, która niezbędną jest w podobnych utworach. Gdyby autor, nieobecny we Lwowie, widział go był na scenie, sam zapewne usunąłby z łatwością te wady, które stoją na przeszkodzie powodzeniu tej sztuki. Przerobiony, skrócony i ożywiony bardziej, bezpretensyonalny ten utwór, rzucony na papier szybko i od niechcenia, byłby pożądanym nabytkiem swojskiego repertoaru niedzielnego, o którym dotąd obok Kamińskiego i Anczyca mało kto pomyślał.

> **O posągach Batorego i Sobieskiego** na placu *Prato della Valle* w Padwie zamieszcza w najświeższym swym numerze *Tygodnik illustrowany* artykuł wraz z rysunkiem p. Antoniego Zaleskiego. Na placu tym urządzonym w przeszłym wieku staraniem rzeczypospolitej weneckiej, pośród licznych posągów, widzimy białe marmurowe statuy dwóch królów polskich, z podstawami kamiennemi, rzeźbione w guście zepsutego *barocco,* a wystawione, co widzimy z napisów r. 1784 i 1789, staraniem Stanisława Augusta w Padwie, jako w mieście, w którem tak Stefan jako i Jan odbywali uniwersyteckie studya. Jestto charakterystyczny rys nieszczęśliwego króla, który tak dbał o rodzimą literaturę i sztukę, a sławę imienia polskiego starał się rozgłosić po za granicami kraju. Pan Zaleski nie mógł pozyskać bliższych szczegółów wystawienia tych pomników, któreby wyszukać należało, a sądzimy, że w posiadanych przez książąt Czartoryskich listach Stanisława Augusta znajdą się ślady tego faktu. „Artysta — czytamy w *Tygodniku* — nie zwrócił uwagi na charakter współczesny ubiorów, a nawet, jak w Batorym na podobieństwo twarzy; włosy, również zbroja i (o zgrozo!) mankiety, przypominają raczej Augusta Sasa. Twarz Sobieskiego wierniej odpowiada portretom i tradycyi."

— **Przypominamy powtórnie,** że wszystkie najnowsze publikacye Akademii umiejętności przysłane zostały do Zakładu Ossolińskich, zkąd je lwowscy członkowie akademii odebrać sobie zechcą.

Proces Ofenheima.

(Ciąg dalszy.)

(Dalsze przesłuchanie p. Gintla).

Prokurator. Gdy się pojawiła komisya (z generalnej inspekcyi) doniosłeś pan Ofenheimowi, że trudną będzie rzeczą bronić tej sprawy. Coś pan chciał przez to powiedzieć?

Świadek. Nie przypominam sobie o co to właściwie chodziło; zdaje mi się, że to nie tyczyło się tej sprawy, lecz sprawy otwarcia zastanowionego ruchu.

Prokurator. W późniejszym liście prosisz pan o dymisyę i motywujesz to tem, że dbały o swą dobrą sławę nie możesz dalej służyć pod takiemi warunkami

Świadek. Nie ma to najmniejszego związku z sprawami tej kolei; podawałem się do dymisyi, bo wówczas z powodu organizacyi poróżniłem się z generalną dyrekcyą. Zeznaje dalej Gintl, że zakres działania dyrektora ruchu był ograniczony; z każdą drobnostką trzeba było odnosić się do Wiednia. Komisyi z generalnej inspekcyi nie stawiał żadnych przeszkód i tylko miał polecenie odsyłać członków tej komisyi po wyjaśnienia do Wiednia.

Dz. Neuda. Czy w chwili objęcia kolei przez sekwestra, był stan tej drogi tak zły, że musiano wstrzymać pociągi pospieszne?

Świadek. Nakazano Oesterreicherowi przedsięwziąć szczegółową rewizyę i miał on w kilku miejscach znaleść zepsute progi, w skutek tego wstrzymano pociągi pospieszne.

Dr. Neuda. A jakimże sposobem stało się, że w sprawozdaniu do J. E. pana namiestnika Galicyi hrabiego Gołuchowskiego powiadasz pan, że stan budowy jest świetny?

Świadek. Jestem urzędnikiem towarzystwa i moim obowiązkiem jest, robić wszystko, co przyczynić się może do dobra tego towarzystwa; pomiędzy innemi obowiązkami cięży na mnie i ten, wyjawiać o ile możności wszystkie błędy i wady tej drogi żelaznej przed przełożonymi, nie rozgłaszać zaś takowych po świecie. Generalny dyrektor starał się w r. 1872 o koncesyę na budowę drogi żelaznej ze Lwowa do Tomaszowa. Z polecenia Ofenheima udawałem się w tej sprawie do J. E hr. Gołuchowskiego. J. E hr. Namiestnik przyjął mnie i powiedział do mnie: „Panie Gintl, bądź pan tak dobry i zdaj mi pan sprawę z tego wszystkiego, co się was działo w ostatnich latach". Uczyniłem zadość życzeniu J. Excelencyi i zestawiłem wszystkie daty z naszych rocznych sprawozdań z czynności; jestem pewny, że nie napisałem żadnych mylnych szczegółów, bo nasze roczne sprawozdania były układane pod bezpośredniem kierownictwem generalnej dyrekcyi.

Świadka dr. Gintla zaprzysiągł trybunał, i odroczył posiedzenie do d. 18. b. m.

(*Jedynasty dzień rozprawy*).

W audytoryum licznie zebrana publiczność. Radca dworu Barychar tudzież zastępca prokuratoryi skarbu p Koller, nieobecny. Na ławie rzeczników zajął miejsce p. Underdown, rzecznik rodziny Brasseya. Dalszy ciąg przesłuchania świadków.

Franciszek Liskowetz, rodem z Czech, 45 lat, rzym kat. wyzn emerytowany wyższy inżynier, b. wyższy buchhalter przy koleji Lwowsko-Czerniowieckiej; w śledztwie przedwstępnem był on uwięziony wspólnie z Ofenheimem, jako poszlakowany o współwinę w zbrodni oszustwa. Przesłuchanie tego świadka trwało 5 godzin; nie zaprzysiężonego. Zeznał on co następuje: W r. 1864 wstąpił za namową Ofenheima do służby przy koleji Czerniowieckiej; był kontrolorem rachunkowym a następnie w r. 1869 został inspektorem i w tym charakterze służył do r. 1872. W tym roku zredukował mu p minister handlu pensyę; pod nowemi warunkami nie chciał służyć; spensyonował się więc i pobiera obecnie 1.500 złr. Prowadził księgi wzorowo, z początku sam a gdy czynności zaczynały wzrastać. otrzymał urzędników do pomocy a sam nadzorował całą czynność. Dowody rachunkowe (*Rechnungsbelege*) układano całkiem zgodnie z aktami. Jeżeli zachodziła wątpliwość do jakiego „konta" miała być zaciągnięta ta lub owa pozycya, zapytywano generalnego dyrektora, albo naczelnika właściwego oddziału i ci, na podstawie obrad gremialnych i uchwały, wskazywali do którego konta pewna pozycya ma być wciągniętą. Skontrowania odbywały się ile razy okazała się potrzeba. Świadek prowadził także księgi prywatnego majątku Ofenheima Na podstawie tych ksiąg nie był nigdy w stanie obliczyć, ile wynosi majątek przywatny Ofenheima; wciągał on bowiem do ksiąg tylko dochody i rozchody. Świadek mniema, że majątek Ofenheima przed sekwestracyą mógł wynosić 2→3 miliony złr. być może że stracił coś z tego w r. 1873. W chwili zaprowadzenia sekwestru oddał świadek Ofenheimowi wszystkie księgi tyczące się jego prywatnego majątku. Ofenheim nie wpływał nigdy bezpośrednio na prowadzenie ksiąg; pośrednio zaś tylko o tyle o ile wszystkie księgi, rachunki i dowody musiały być przedkładane generalnej dyrekcyi do cenzury. Na układanie bilansów wpływał generalny dyrektor, w myśl prawa, tylko co do strony formalnej przez to, iż czasami kazał kilka kontów zlać w jedno konto. Akcyonaryusze mogli z takich kontów i głównych bilansów mieć bardzo dokładny pogląd na stan towarzystwa. Tak zwane „konto towarzystwa" powstało w skutek polecenia Ofenheima, czy też rady nadzorczej; było ono przez radę zawiadowczą bardzo ściśle badane tak samo jak i inne konta. Utworzono to konto tylko w tym celu, ażeby w bilans główny nie potrzeba było wciągać mnóstwo innych, drobnych kont; innego celu nie było. Dopóki świadek sam prowadził księgi, nie mogło być mowy o tych wszystkich nieprawidłowościach w prowadzeniu ksiąg, wytkniętych przez rzeczoznawców; później, gdy prowadzenie ksiąg podzielono na rozmaite oddziały miał świadek tylko naczelny nadzór nad prowadzeniem ksiąg i zawsze starał się sumiennie wywiązać z tego zadania, badając skrupulatnie cyfrę za cyfrą; zresztą zdawał się także na sumienie podrzędnych urzędników; nie prowadzono podwójnej buchhalteryi, ponieważ był brak urzędników. Świadek ten wyjaśnia następnie wszystkie zarzuty oskarżenia, powzięte na podstawie orzeczenia rzeczoznawców co do zaciągania rozmaitych pozycyj do rozmaitych kont. Zarzut, że 50 000 złr., które Brassey dał towarzystwu za zwolnienie go z obowiązku dostarczania przez trzy pierwsze miesiące ruchu, potrzebnych do ruchu materyałów — zaciągnął do tak zwanego „konto towarzystwa", tłumaczył świadek ten, że pozycya ta była na każdy wypadek czynną (*Activpost*) i że należało dla niej utworzyć właściwie osobne konto. Tę kwotę musiano jednak, jako pozycyę czynną uważać za integralną cząstkę kontraktu budowy. Gdyby tę kwotę użyło było towarzystwo na sprawienie zapasów natenczas byłoby „konto zapasów materyałów" o 50.000 złr. mniejsze a przekroczenie kwoty preliminowanej na budowę o tyle wyższe; obydwa te konta należą jednak do t z. „konta towarzystwa" i dla tego wciągnięto do tego konta tę sumę Po wykończeniu budowy wypłacano tantiemy z „konta towarzystwa" a tak z. „dodatki na budowę" (*Bauzulagen*) z „konta administracyi." Ofenheim nie pobierał takich dodatków. Po wykończeniu budowy pobierano te „dodatki budowy" jako „dodatki osobiste." Świadek ten zeznaje zgodnie z zeznaniami Ofenheima co do wynagrodzenia Brasseya kwotą 890.000 złr. za nadobowiązkowe roboty. Wydatki na radę zawiadowczą i na generalnego dyrektora zapisywano przed otwarciem koleji w konto administracyi, a po otwarciu koleji w „konto budynków wzdłuż linii", później w „konto towarzystwa." Na zarzut, że w bilansie prowizorycznym przedłożonym rządowi za czas od 1. Stycznia do 31 października wykazano nadwyżkę w dochodach w kwocie 388 złr., podczas gdy właściwie był niedobór w kwocie 27.000 złr, co Liskowetz sam zanotował na marginesie księgi, nie jest świadek w stanie dać zadawalającej odpowiedzi, nadmienia tylko, że chodziło wówczas o uzyskanie od rządu zaliczki na wypłacenie kuponu listopadowego.

Wszystko, co się tyczyło konta towarzystwa, przedkładano radzie nadzorczej. (Ofenheim nadmienia, że wówczas, gdy układano ten bilans z nadwyżką 388 zł w dochodach, bawił on w Stambule.)

Następnie zeznaje świadek, że staraniem Ofenheima było zawsze; ażeby towarzystwo odniosło korzyść a nigdy stratę; starał on się o to, ażeby budowa dobrze i ekonomicznie była przeprowadzoną; Ofenheim układał zawsze sam porządek dzienny posiedzeń generalnych zgromadzeń; Ofenheim stawiał wnioski, które nie zawsze utrzymywały się; Ofenheim wskazywał, co ma być wciągane do protokołów z posiedzeń; jeżeli wyjechał za granicę musiano za nim wysyłać wszystkie ważniejsze sprawy tyczące się towarzystwa a ze spraw mniej ważnych, musiano mu zdawać sprawę Świadkowi nie jest obcy kontrakt budowy z d 12. marca 1864 r. zawarty z Brasseyem; mniemał on, że kwota 1,900.000 złr. była przeznaczoną na wydatki przedwstępne, jak n. p. trasowanie linii i t. d. Na pytanie przewodniczącego, czy świadek mniemał, iż w tej kwocie mieszczą się także koszta finansowe nie mógł świadek dać wyjaśnienia. Świadkowi nic nie wiadomo o tem, pod jakiemi warunkami sprzedała kolej Karola Ludwika swe prawa pierwszeństwa do budowy linii kolejowej ze Lwowa na Wschód; słyszał tylko, że kwota zapłacona kolei Karola Ludwika z tego tytułu, przeszła w posiadanie generalnego sekretarza, Herza, a że kwota umówiona była wypłaconą Herzowi, wie świadek ztąd, bo sam podniósł 200.000 zł. z banku anglo-austryackiego i wręczył tę kwotę Herzowi

Przewod. Nie przypominasz pan sobie przypadkiem, co wówczas mówił Herz do pana?

Świadek. Herz powiedział do mnie: „Z tej kwoty co pan podniesiesz, możesz pan zgubić tysiączkę".

Przewod. I zgubiłeś pan tę tysiączkę?

Świadek Nie.

Dalej zeznał świadek, iż nie wiadomo mu, ile otrzymali koncessyonaryusze koleji Lwowsko-Czerniowickiej; wie tylko, że ks. Sapieha miał 8000 sztuk akcyj. Potwierdzenia Brasseya na otrzymanie kwoty zł. 1,900.000 nigdy nie widział. Co do wykupna gruntów, nie mógł świadek podać żadnych szczegółów; wiadomo mu tylko, że Ofenheim zakupywał grunta a płacił za nie Brassey; za tę czynność otrzymał Ofenheim od Brasseya 100.000 zł. czy Ofenheim zwrócił tę kwotę Brasseyowi. tego świadek nie wie. Spór pomiędzy Franiekem a Ofenheimem powstał w skutek tego, iż Franiek nie chciał składać rachunków. Co do dostawy progów dla linii A. wie świadek tylko tyle, że oferty na dostawę progów dla przestrzeni Stanisławów-Czerniowce, zbierał

Herz w imieniu towarzystwa; świadek sam zbierał także oferty z polecenia Ofenheima; pomiędzy oferentami był także Ziffer; nie uwzględniono jednak jego oferty, bo była za drogą; zebrane oferty oddał świadek Brasseyowi.

Przewod. W śledztwie przedwstępnem powiedziałeś pan, że ostatecznie objęło towarzystwo na siebie, na własny rachunek ukończenie wykupna gruntów.

Świadek. Jeżeli się nie mylę, w r. 1870, na podstawie obrachunku wypracowanego przez sekretarza Starzewskiego, miało miejsce ostateczne obliczenie się z Brasseyem i wówczas zwolniono go z wszelkich dalszych zobowiązań. Ten akt wpłynął do buchalteryi. Tymczasem wyszło na jaw, że towarzystwo zapłaciło za grunta na pewnej przestrzeni, a Brassey nie zwrócił towarzystwu tego wydatku. Doniosłem o tem generalnej dyrekcyi. P Ofenheim wezwał mnię do siebie i oświadczył mi, że z uwagi na to, iż na podstawie, ostatecznego obrachunku zapadła uchwała, że Brasseya należy zwolnić z wszelkich dalszych zobowiązań — powinno towarzystwo ponosić ten wydatek i nie żądać zwrotu od Brasseya. Starczewski, jako autor tego ostatecznego obliczenia z Brasseyem, zapewnił mnię, że nie towarzystwo, lecz „fundusz wykupna gruntów“ powinien ponosić ten ciężar. O tem zdaniu Starczewskiego doniosłem p. Ofenheimowi

Przewod. Pan utrzymywałeś w śledztwie przedwstępnem, iż p. Ofenheim kazał panu poprostu odpisać tę kwotę.

Świadek. Nakazu takiego nie dawał mi p Ofenheim; wyraził się tylko w ten sposób: „Załagodź pan tę sprawę“ (Ich er suche Sie, arrangiren Sie die Sache.) Nie mogłem jednak jej załagodzić (arrangiren), bo Starczewski i buchhalter byli zdania, że ta kwota należy do „funduszu wykupna gruntów“ a żadną miarą nie powinna jako ciężar spaść na towarzystwo.

Przewod. W śledztwie mówiłeś pan wyraźnie, że Ofenheim kilka razy kazał panu odpisać tę kwotę. Przewodniczący odczytał ustępy protokołu spisanego w tej mierze z Liskowetzem stoi tam wyraźnie, że Ofenheim kazał mu (Liskowetzowi) odpisać tę kwotę.

Likowetz nic na to nie odpowiada. (Ostatecznie załatwił tę sprawę tak, iż odpisał tę kwotę). O budowie tej drogi żelaznej nie może świadek nic powiedzieć, ponieważ nigdy jej nie widział. Przy budowie linii *A.* miał przedsiębiorca zyski Co się tyczy linii *B.* zawarto także umowę z przedsiębiorcą w tym duchu, iż za pewną opłatą zwalnia go towarzystwo od wszelkich dalszych zobowiązań Sporządzono dwa protokoły i przedłożono takowe do zatwierdzenia. W jednym z tych protokołów był zawarty opis wszystkich tych robót, do wykończenia których był obowiązany przedsiębiorca a drugi protokół zawierał spis wszystkich powyższych robót z wyłączeniem tych, których towarzystwo nie mogło objąć na siebie. Grobla Mihuczeńska nie należała do wyjątków; na jej rekonstrukcyę wydało towarzystwo około 100.000 złr.

Co się tyczy objęcia przez towarzystwo dostawy materyałów potrzebnych do ruchu przez pierwsze trzy miesiące ruchu, wie świadek tylko tyle, że zwolniono Brasseya z tego obowiązku, ponieważ liweranci i fabrykanci przyrzekli Ofenheimowi trzyprocentowy opust. Słyszał dalej ten świadek, że kwota 42.000 złr. uzyskana z trzyprocentowego opustu liwerantów i fabrykantów, miała być w myśl uchwały Rady zawiadowczej, użytą na roboty przedwstępne do sprawienia parku wozów. Pan Ofenheim zaś powiedział mu, że tę kwotę darowała mu Rada zawiadowcza z tym jednakowoż warunkiem, że opędzi z niej koszta przedwstępne na sprawienie taboru wozów, następnie kazał mu p. Ofenheim założyć dla tej kwoty osobny akt i zapisać w nim pierwszą wypłatę a Conto. Uchwały Rady zawiadowczej co do użycia tej kwoty, nie widział świadek.

Przewod. Na jakiejże podstawie spisałeś pan ten akt? Albo może sfabrykowałeś pan ten akt samowolnie?

Świadek. Generalny dyrektor kazał mnie go spisać, ja też słuchałem.

Przewod. I cóż się dalej stało?

Świadek. Ten akt podpisali panowie książę Jabłonowski i Ofenheim. W kilka dni gdy wypłaconą została pierwsza zaliczka a Conto, kazał mi p Ofenheim wydać drugą taką samą zaliczkę a Conto; uczyniłem zadosyć jego wezwaniu i zapisałem do aktu „Referatsbogen“ także i tę drugą zaliczkę. Akt ten podpisał znowu ks. Jabłonowski.

Przewod Gdzież się podział ten akt?

Świadek. Przechował go ks. Jabłonowski w osobnym pulpicie przeznaczonym na chowanie tajnego protokołu.

Jak wiadomo, przy każdej takiej zaliczce a Conto było także wymienione na jaki cel została ona wydaną. I tak pozapisywał Liskowetz na tym akcie, że wydano dla Delangera i Luschke 9000 złr.; dla techników 9000 złr.; na papier do rysunków 1900 złr.; na koszta podróży 17.800 złr. i tak dalej. Zapytany przez przewodniczącego, czy istotnie wydane zostały powyżej wymienione kwoty na cele zapisane w akcie, zeznał Liskowetz, że tego nie wie, a następnie wyznał, że całkiem dowolnie zapisywał sobie te pozycye, aby kiedyś, jeżeli okaże się potrzeba, mógł się usprawiedliwić, na jakie cele wydał całą tę kwotę. O tej jego manipulacyi nic a nic nie wiedział Ofenheim.

Przewod. W śledztwie powiedziałeś pan zupełnie co innego. (Czyta) „Zaliczałem te kwoty, (w sposób powyżej opisany) dawałem je do zatwierdzenia i prosiłem księcia Jabłonowskiego, aby podpisał szeki. Wiedziałem o tem dobrze, że wszystkie przezemnie wstawione cyfry są nieprawdziwe, musiałem jednak poddać się woli Ofenheima.“

Świadek. Ja tego nigdy nie mówiłem

Przewodniczący pokazuje mu ten ustęp w protokole; — świadek milczy.

Dalej zeznaje świadek, że Ofenheim przez nieuwagę, wrzucił akt na którym były spisane wszystkie te wrzekome wydatki z kwoty 42 000 złr. wraz z innemi niepotrzebnemi papierami do pieca. Uczynił on to bezwiednie w gwałtownem uniesieniu, gdy się dowiedział, że zaprowadzono sekwestr.

Świadek nie wie, gdzie się podział cały tajny protokół. W protokole tym zapisywano honorarya dla rządowego komisarza, dla zasłużonych dyurnistów i urzędników. Z dalszego długiego badania tego świadka wyszło na jaw, że prócz tego aktu, który nie wiadomo, dla czego dostał się do rąk Ofenheima, spalone zostały także dowody z użycia funduszu dyspozycyjnego.

Przewod. Kogo opłacano z funduszu dyspozycyjnego?

Świadek. Dziennikarzy i urzędników.

Przewod. Kto rozporządzał tym funduszem?

Świadek. Prezydent ks. Sapieha

Co do jakości parku wozów dla linii B zeznał Liskowetz, że sprzeciwiał się zakupnu tych wozów z mniej renomowanej fabryki Brystol'skiej głównie dla tego, że z powodu wysokiego ażia musiano drożej płacić za wyrób zagraniczny. Koła były źle osadzone na osiach i wskutek tego nie chciała kolej Karola-Ludwika puszczać tych wozów na swe tory. Następnie usunięto ten błąd. Co się tyczy przeniesienia kwoty 550 000 zł z linii A. na linię B. podał Liskowetz w śledztwie przedwstępnem, że Ofenheim powiedział, jako opust ten jest tylko na pozór. Przy rozprawie głównej zaprzecza temu Liskowetz. Była to tylko operacya finansowa, która w niczem nie naraziła towarzystwo na stratę

Dalej zeznał świadek, że za kocessyę na linię C. otrzymał każdy z kocessyonaryuszów po 100.000 zł.

Przew. A inni członkowie Rady zawiadowczej?

Świad. Wiem tylko o jednym t. j. o p Pietruskim; otrzymał on 10.000 zł.

Przewod A br. Petrino?

Świadek. Nie wiem.

Przewod Ile otrzymał p. Giskra?

Świa. Zdaje mi się że 50 do 60.000 zł.

Przewod. I nic więcej?

Świad Potem coś w papierach 20 do 30.000 zł

Przew. Gdzieś mu pan oddał tę kwotę?

Świad. W zabudowaniu ministeryalnem

Przew. Czy Jego Excelencya wystawił pokwitowanie?

Świad Nie.

Co się tyczy t. z. *Strohmännerów*, zeznał Liskowetz, że na generalne zgromadzenia składano zawsze tak mało akcyi, iż prawie nigdy nie byłoby było kompletu, gdyby nie *strohmännery* Ks Sapieha i inni dawali Ofenheimowi swe akcye do dyspozycyi w chwili zwołania zgromadzenia generalnego; Zingler przysyłał z Londynu pełnomocnictwa; *strohmännerami* byli urzędnicy banku anglo-austryackiego. Nakazywano im, ażeby głosowali z większością; czasami kazano im wprost głosować za wnioskami zarządu. (C d. n)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 18. Stycznia 1875.

Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.

+ W ostatnim tygodniu mieliśmy zimę w całem tego słowa znaczeniu; dnia 9. b. m. był największy mróz; ciepłomierz wskazywał — 17° Reaum.; dnia 11. b. m. było już tylko — 11° Reaum. a d. 13. b. m. + 1° Reaum. Stan zasiewów nie pozostawia nic do życzenia. Stan dróg był przewyborny w całym kraju w tygodniu ubiegłym. Uwagi godną jest ta okoliczność, że w Galicyi zachodniej spadły większe śniegi niż w Galicyi wschodniej. Frachtownicy, dla braku zarobku i z powodu dobrych dróg są umiarkowani w swych żądaniach; za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Podwołoczysk płacono 80—85 cent. Za przewóz jednego centnara ze Lwowa do Żółkwi płacono 18 centów.

W stosunkach robotniczych mamy przedewszystkiem do zapisania, że wskutek wykończenia budowy koleji Arcyks. Albrechta rozpuszczono mnóstwo robotników. Na kolejach żelaznych nie było także czem zatrudnić znacznej liczby robotników, albowiem dowozy zboża były niewielkie. Do Rossyi zamówiono w Stanisławowie i w Kołomyi 150 robotników. W Kodymie (w Rossyi) zarabiają galicyjscy robotnicy przy ścinaniu i obrabianiu drzewa, dziennie 1 rubl. 25 kop. do 1 rub. 50 kop. W taryfach galicyjskich dróg żelaznych mamy do zapisania, że od 1. lutego r. b. przy nadawaniu przesyłek pospiesznych i frachtów, według nowego regulaminu ruchu, mają być oznaczone wagi poszczególnych przesyłek na nowych listach frachtowych nie podług centnarów cłowych lecz podług kilogramów. — Od 15. stycznia r. b. opłaca się należytości na węgiersko-galicyjskiej koleji żelaznej za przewóz gontów tudzież kostek drewnianych na wykładanie ulic, według II. klasy specyalnej taryfy. — Galicyjskiemu towarzystwu dla wywozu mięsa a względnie pp. Zangen et Kries w Wiedniu zrobiono ustępstwo a mianowicie w tem, że wszystkie przesyłki mięsa, podlegające przymusowi frankatury, mogą być przez nich wysłane bez rekomendowania. W pociągach osobowych galicyjskich dróg żelaznych zajdzie wkrótce nieznaczna zmiana; wniosek co do zmian wyszedł od pruskich dróg żelaznych a uchwała miała być powziętą na konferencyi kolei północnej Cesarza Ferdynanda w dn. 16go b. m.

W handlu towarowym był odbyt normalny. Tak zwany targ noworoczny był lichy; odbyt biżuteryi i towarów drobiazgowych był nieznaczny. Kupcy drobiazgowi uskarżają się na zły odbyt towarów. Nowy rok rozpoczął się więc pod niebardzo dobrą wróżbą. Nieufność kapitału do giełdy, trwająca jeszcze ciągle, nie powinna nikogo zastanawiać; wszystko spogląda obecnie tylko na obietnice i zapewnienia banków kredytowych; każdy przekonuje się ostatecznie, że daleko więcej obiecywano, niż dotrzymano; wśród takich stosunków nic dziwnego, że kapitał stroni od giełdy, zwłaszcza, że niedawno zrobił smutne doświadczenia. Nie podobna jednak zaprzeczyć, że klęska z roku 1873 zaczyna się z wolna zacierać; czy także stosunki giełdy poprawią się w miarę zacierania się śladów klęski skarbowej, tego przewidzieć nie można.

W ostatnich 8 dniach były dowozy manufaktów, towarów modnych i lnianych bardzo nieznaczne; przez Kraków dowieziono do Galicyi tylko 427 centnarów; z tych wysłano do Brodów 48 a do Podwołoczysk 57 centnar.; z tej ostatniej miejscowości wysłano te towary do Rossyi. W handlu rzepakiem, po długiej stagnacyi zapanowało życie; do Węgier wywieziono 2800 centn.

Do Niemiec były znaczne wysyłki jaj. W grudniu wysłano: z Wieliczki 347; z Słotwiny 89; z Tarnowa 3921; z Czarnej 41; z Dębicy 569; z Ropczyc 11; z Sędziszowa 209; z Rzeszowa 1289; z Przeworska 76; z Jarosławia 616; z Radymna 57; z Przemyśla 602; z Mościsk 427; z Sądowej wiszni 213; z Gródka 124; ze Lwowa 150; z Tarnopola 286; z Podwołoczysk 647; z Brodów 304 centn. jaj.

Handel cukrem ma świetną przyszłość przed sobą; już dzisiaj jest bowiem rzeczą pewną, że w najbliższej przyszłości spirytus będzie miał ogromny odbyt w głąb Rossyi. Jak wiadomo, nie zrodziły buraki w roku ubiegłym w Rossyi, a głównie w Rossyi południowej; cukrownie tamtejsze nie mogą więc wyrobić cukru w takiej ilości, któraby pokryła konsumcyę; potrzeby swe w tej mierze będzie więc musiała Rossya pokrywać produkcyą zagraniczną Mogą z tego korzystać cukrownie galicyjskie, które od wielu lat uskarzają się na złe ceny cukru. Prócz tego spodziewać się należy bardzo znacznych transportów cukru do Rossyi przez Galicyę. Odniesiemy więc podwójną korzyść: raz, że produkcya naszych fabryk znajdzie łatwy odbyt, a powtore, że ożywi się handel przewozowy. Handel spirytusem był niezły. W ostatnich 8 dniach wysłano z Bukowiny do Budypesztu 2200 centn. spirytusu; w tym samym czasie wysłano z Galicyi do stacyj koleji północnej ces. Ferdynanda 2800 centnarów. Jesteśmy przekonani, że wywóz spirytusu wzmoże się jeszcze bardziej. Za 80 Tralles 41 miar płacono 11·50 do 12·25 zł.

I dla innego jeszcze, u nas dość zaniedbanego artykułu otwiera się nowe pole odbytu. Mamy tu na myśli sól kamienną. Dotychczas pobierała Rossya z Odessy i z Krymu sól morską. Ludność mieszkająca wzdłuż granicy galicyjskiej a mająca sposobność przekonać się o wielkiej wartości soli z Wieliczki, używa teraz prawie wyłącznie tej ostatniej i nie chce nic słyszeć o soli morskiej, pomimo że sól z Wieliczki jest o wiele droższą. Już obecnie urządzono składy soli w Rachnem, Jurkówce, Krzyżopolu, Kopieluchach, Borszczy, Kodymie i Wapniarce; pud soli morskiej kosztuje 75 kopiejek a pud soli z Wieliczki 1 rubla 20 kopiejek. Ponieważ rząd austryacki obniża ceny soli przeznaczonej na wywóz za granicę, przeto spodziewać się należy, że handel solą z Rossyą przyniesie tylko pewne zyski i wkrótce zdobędzie sobie obszerniejsze koło odbytu. Od dwóch dziesiątek lat były zapałki stałym artykułem wywozowym z Austryi do Rossyi a wywóz ten wzmógł się głównie w chwili otwarcia stacyj w Brodach i Podwołoczyskach. W najnowszych czasach upada handel tym artykułem w tym kierunku a to z tego powodu, że wyroby wiedeńskie zdyskredytowały się stanowczo w Rossyi, raz dla tego że zapałki wiedeńskie zanadto mało były napuszczone fosforem a powtóre dla tego że fabrykanci rossyjscy liche swe wyroby sprzedawali w pudełkach z etykietami firm wiedeńskich; obecnie używane są w Rossyi prawie wyłącznie zapałki włoskie. W ostatnich 8 dniach wywieziono przez Brody do Rossyi 22, a przez Podwołoczyska 31 skrzyń zapałków.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 8. stycznia do 14. stycznia 1875. Przy widocznem obniżeniu cen zboża ożywił się poniekąd ruch, mianowicie targowano żyto; koniczyna trzyma się w cenie, zaś handel rzepakiem i grochem mdły.

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 8·— do —·—, przednia żółta złr. 7·75 do 7·80, średnia złr. 7·— do 7·50. Żyto przednie za 160 fnt. złr. 5·85 do 6·—, średnie złr. 5·30 do 5·60. Jęczmień dla browarów za 140 fnt. złr. 5·25 do 5·40, opasowy złr. 4·85 do —·—. Owies za 100 fnt. złr. 3·80 do —·—. Hreczka za 140 fnt. złr. — do —. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch za 180 fnt. złr. — do —. Soszewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola za 180 fnt. złr. — do —. Nasiona. Koniczyna za 180 fnt. złr. — do —. Anyż rossyjski za 100 fnt. złr. — do —. Anyż płaski za 100 fnt. złr. — do —. Kminek za 100 fnt. złr. — do —. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 9·50 do —·—. Rzepak letni za 150 fnt. złr. 8·— do 8·50. Lnianka za 150 fnt. złr. 7·50 do 7·75. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. 9·— do 9·25. Nasienie konopne za 120 fnt. złr. 6·— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr. — do —. Konopie za 100 fnt. złr. — do —. Len za 100 fnt. złr. — do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. złr. — do —. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar. Usposobienie trochę lepsze, gotowa złr. 11·85 do 11·90, na czerwiec lipiec złr. 12·75 do 13·25. Spiritus 80 Tralles 41 Mass złr. — do —.

OSTATNIA POCZTA.

Proces Ofenheima. Inspektor Bajer z generalnej inspekcyi kolei żelaznych pobieżnie oglądając kolej, znalazł w dobrym stanie roboty wierzchnie i niedostateczne żwirowanie. Świadek miał polecone odebrać od Liskowetza kontrakt budowy, z którego w daniem tenże 10 do 12 dni zwlekał; innych poszukiwanych aktów, jakoto zamknięcia rachunków z Brasseyem nie mógł świadek odszukać. Świadek Brosiek, naczelnik ekspedycyi przy dyrekcyi kolei lwowsko czerniowieckiej w Wiedniu, był wezwany na kilka posiedzeń Rady zawiadowczej do prowadzenia protokołu; pierwszych trzech protokołów świadek nie podpisał, gdyż nie był obecnym na posiedzeniach, lecz protokoły były mu dyktowane. Daje on wyjaśnienia o formalnem prowadzeniu czynności; referaty zatrzymywane tyczyły się po większej części kwestyj osób. Świadek słyszał o istnieniu tajnego protokołu, lecz nie wiedział, jaka jego treść.

Swiadek Schreiber, dyrektor ruchu na kolei lwowsko-czerniowieckiej, dawniej naczelnik oddziału komercyjnego, zeznaje: Zarząd w żadnym razie nie jest podobny do zarządu kolei południowej, gdzie świadek poprzednio służył; przytacza on za główną przyczynę oddalenie generalnej dyrekcyi od kolei, różnostronne, rozległe czynności generalnego dyrektora; dawniejszy błąd administracyi został teraz uchylony przez rozszerzenie zakresu czynności dyrekcyi ruchu we Lwowie. Świadek dawał w swoim czasie

raport generalnemu dyrektorowi o błędach administracyi, lecz nie wie, co się stało z tym raportem; odpiera on twierdzenie, iż organizacya innych kolei w Galicyi nie da się przeprowadzić. Podczas objazdu przestrzeni w grudniu 1871 uderzyła świadka tylko wytyczna, i że stacye z dala od większych osad są założone, przez co nie mógł się rozwinąć handel lokalny, będący podstawą ruchu komercyalnego. Świadek zdał w skutek tej podróży sprawę, a raport jego zwrócony został z szyderczemi uwagami Ziffera; później zdawał świadek raport o szkodliwych dla kolei umowach z innemi kolejami co do wagonów, za co mu Ofenheim podziękował. D. 2 października 1872 zażądał od niego Ofenheim raportów, czemu świadek uczynił zadosyć. Oskarżony stwierdza, że miał przekazać raporty właściwym szefom sekcyj do ocenienia, lecz nie wie, co się z niemi stało.

Po krótkiej przerwie posiedzenia w południe nastąpiło przesłuchanie świadka Czajkowskiego, który był niegdyś zatrudniony przy generalnej dyrekcyi w oddziale buchhalterycznym. Świadek ten zeznał, że zauważał tam nieporządki i mniema, że w ustanowione w roku 1869. conto Towarzystwa, wciągano nie należące tam pozycye. Radcy nadzorczy przy rewizyi i księgi przeglądali. Świadek musiał bilans główny dwukrotnie spisywać, przyczem przedsiębrano zmiany bilansu. Świadek wie, że Ziffer na ostatnią pożyczkę pryorytetów subskrybował 20.000 złr. i deponował u buchhaltera Bruella, Ofenheim wpływał na prowadzenie ksiąg tylko w wyjątkowych, wątpliwych wypadkach.

Świadek robi prowizoryczny rachunek ruchu i był zdania, że postąpi sobie podług intencyi Ofenheima, starającego się właśnie wtedy o linię Lwów-Tomaszów, jeśli żadnego nie wykaże deficytn. Ofenheim badał czasem książki, jednakże przy zestawieniu bilansu na ułożenie rozmaitych conto nie wpływał. Świadek uważa za usprawiedliwione wszystkie pozycye w conto Towarzystwa. Zarzuty rzeczoznawców przeciwko prowadzeniu ksiąg uważa świadek tylko w części za usprawiedliwione, bo są tam błędy, które wkradły się tylko z powodu nadmiaru zatrudnienia urzędników. Świadek zeznaje, że Ofenheim także dodatek budowlany pobierał. — Zeznania świadka Himmela nie wielkiej wagi. — Urzędnik kolejowy Schweigel zeznaje, że Ziffer był zatrudnionym także przy innych Towarzystwach, (przy kolejach wicynalnych) zatrudnienia więc liczne nie dały mu się poświęcać całkiem Towarzystwu kolei lwowsko-czerniowieckiej. W prowadzeniu ksiąg znaczyła wiele protekcya, a wina tego spada głównie na Liskowetza. Świadek słyszał o dodatku budowlanym Ofenheima.

Świadek Franiek, który zatrudniony był przy wykupnie gruntów na linii A, nic powiedzieć nie umie o stosunku Ofenheima do Brasseya, mniema jednak, że Ofenheim prowadził ten interes na własny rachunek.

Po otwarciu Izby deputowanych, w d. 20. b. m. prezes izby poświęca gorące wspomnienie pamięci zmarłego deputowanego Grebmera, i odczytuje pismo wielkiej liczby deputowanych czeskich w odpowiedzi na jego wezwanie, aby przybyli do Rady państwa. Czesi oświadczają w tem piśmie, że niemogą usłuchać wezwania i w tej mierze opierają się na prawach historycznych Czech i oświadczają, iż nie chcą się dać w Radzie państwa majoryzować; nie uważają obecnej konstytucyi za istniejącą prawnie. Prezes zapytuje izbę: czy uchylanie się deputowanych czeskich jest usprawiedliwione. Prażak wnosi, aby odpowiedź deputowanych czeskich odesłać do wydziału dla spraw regulaminowych i również Lienbacher stawia wniosek w podobnym duchu. Izba odrzuca oba wnioski i oświadcza znaczną większością, iż uchylanie się deputowanych czeskich nie jest usprawiedliwione. Sladkowski, Gregr, Trojan przesyłają osobne podanie, w którem oznajmiają, że wtedy tylko będą mogli zająć miejsce w Radzie państwa, jeżeli większość członków sejmu za tem się oświadczy. Izba uznaje również uchylanie się tych deputowanych za nieusprawiedliwione; poczem przechodzi do porządku dziennego. Co do projektu ustawy o zmianie dodatku do ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla niektórych gmin wiejskich w Czechach, oświadcza Hohenwart w imieniu towarzyszów swoich politycznych, iż nie mogą brać udziału w rozprawach, co sprawozdawca uważa za niezgodne z przysięgą deputowanego. Projekt ustawy odczytany był trzechkrotnie i uchwalony.

Biskup parderbornski Martin po odbyciu kary więzienia, został 19. b. m. odwieziony do Wesel i tam internowany.

Kapitan okrętu Werner, tyle głośny w swoim czasie komendant statku „Friedrich Karl" który interweniował pod Kartageną, mianowany został właśnie kontradmirałem.

Zgromadzenie narod. odrzuciło 19. b. m poprawkę Langlois, żądającą by minister wojny był upoważniony do pensyonowania generałów, którzy ukończyli 65. rok życia.

Nowo wybrana rada miejska w Marsylii została przez rząd zawieszoną z powodu rozpraw przeciw pożyczce przez Zgromadzenie narodowe przyzwolonej.

Prawica w zgromadzeniu narod. zamierza głosować za odroczeniem rozpraw nad ustawami konstytucyjnemi, aż do utworzenia nowego gabinetu.

Italie pisze: Wypowiedzenie traktatu handlowego z Francyą może być uważane za fakt dokonany. Depesza urzędowa z wypowiedzeniem wysłaną została do Paryża do posła Nigra, a ten już dziś miał o niej zawiadomić ministra francuskiego spraw zagranicznych. Rząd włoski zawiadomił Austryę i Szwajcaryę o tem wypowiedzeniu i zapytał, czy te państwa pragną już teraz, nie czekając na upłynięcie terminu umów zawartych przez nie z Włochami, przystąpić do rewizyi tych umów. Jeśli gabinety wiedeński i berneński na to przystaną, możnaby równocześnie przystąpić do rewizyi wszystkich trzech traktatów. Włochy miałyby tę korzyść, że zaprowadziłyby w taryfach celnych zmiany projektowane.

Król Alfons wyjechał 19. b. m. do Saragossy, wczoraj miał stanąć w Logronno i odbyć przegląd armii na równinach Tafalla. Następnie wróci król do Madrytu i zwoła Kortezy. Naczelne dowództwo armii środkowej i północnej pozostanie w tych samych rękach co dotąd.

Castellar oświadczył, że nie przyjmie mandatu deputowanego, jeżeli by musiał składać przysięgę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Berlin, 11go Stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu toczyła się dłuższa rozprawa z powodu wniosku Taczanowskiego, domagającego się utrzymania praw polskiej narodowości i polskiego języka. Taczanowski ubolewał nad uciskiem polskiego żywiołu i oświadczył, że Polacy będą w końcu zmuszeni szukać punktu oparcia na Wschodzie. Poznański landrat Unruh przemawiał za prostem przejściem do porządku dziennego. Niegolewski uderzył na system rządowy, nazwał go systemem ogłupiania i odziczania (*Verdummungs- und Verwilderungs-System*) i usiłował udowodnić, że język w szkole i nawet przy służbie bożej został zgnieciony. Z powodu wycieczki przeciw landratowi Unruh prezydent wezwał Niegolewskiego do porządku. Wniosek Taczanowskiego upadł ostatecznie. Głosowali za nim Polacy i członkowie centrum.

Brody, 20. stycznia. (*Tel. Gazet. Lwowskiej*). Międzynarodowa komisya dla uregulowania spraw kontumacyjnych obradowała dzisiaj ze stanowiska kwestyi urzędowo-weterynarjnych

Członkowie komisyi zaproszeni zostali na wieczór w towarzystwie muzycznem.

Paryż, 20. stycznia. Wszystkie mocarstwa wystąpiły w Stambule z przedstawieniami w sprawie Czarnogórskiej.

Hiszpański kuryer gabinetowy przybył tutaj wioząc do cesarza Wilhelma pismo króla Alfonsa uwiadamiające o wstąpieniu na tron.

Zgromadzenie narodowe postanowiło jutro rozpocząć obrady nad ustawami konstytucyjnemi

Berlin, 20. stycznia. Parlament odrzucił wniosek o utrzymaniu w mocy praw polskiej narodowości.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Statystyka śmiertelności.

Według obliczeń miejskiego biura statystycznego, zmarło we Lwowie w miesiącu Grudniu 1874. 331 osób — (licząc w to dzieci nieżywo narodzone w liczbie 25) w tem 174 płci męzkiej a 157 płci żeńskiej, a mianowicie: w śródmieściu 15 m. 24 ż.; w dzielnicy halickiej 24 m., 11 ż., — krakowskiej 36 m., 41 ż., — żółkiewskiej 27 m., 22 ż., — łyczakowskiej 10 m., 7 ż., — w szpitalu głównym 45 m., 32 ż., — w szpitalu Siόstr Miłosierdzia 8 m., 12 ż., — w szpitalu wojskowym i domu inwalidów 3 m., — w szpitalu izraelickim 6 m., 8 żeńsk.

Między zmarłymi było według wieku 91 dzieci do ukończenia jednego roku życia, — 47 od 1 do 5 lat, — 193 osób wyżej 5ciu lat. — Według wyznania zmarło: 189 rzym. kat., — 43 gr. kat., — 96 izrael., — 3 innych wyznań. — Według stanu cywilnego: 201 stanu wolnego, 83 małżonków, 47 wdów i wdowców. — Według przynależności: 276 tutejszych, 55 obcych. — Według zatrudnienia: 72 wyrobników i sług, 15 rzemieślników, 10 zawodów umysłowych, 4 kupców, 18 ubogich i żebraków, 9 właścicieli dóbr i domów, 8 osób zmarło w więzieniach. — Dzieci i kobiet bez zatrudnienia zmarło 143, a między niemi należących do rodzin: wyrobników i sług 98, rzemieślników 42, zawodów umysłowych 29, kupców 9, właścicieli dóbr i domów 4. rolników 4, wojskowych 2

Różnica między cyfrą miesiąca Grudnia r. 1874 a roku r. 1873 jest bardzo nieznaczną, w Grudniu 1873 r. zmarło bowiem 329 osób, więc tylko o 2 mniej. Co do rodzajów chorób najwięcej zmarło na gruźlicę bo 35 m., 23 ż., czyli 17.5% ogólnej liczby zmarłych. Na zapalenie przewodu oddechowego zmarło 18 m., 23 ż., czyli 12.4%, na uwiąd schyłkowy 9 m, 12 ż., czyli 6.3%. na rozedmę płuc 6 m., 9 ż., czyli 5·1%, na zapalenie mózgu, 7 m., 2 ż., na udar 4 m., 4 ż., na durzycę 5 m, 2 ż., na raka 2 m., 5 ż, na ospę 3 m. 4 ż., na puchlinę 3 m. 2 ż., na nieżyt płuc i oskrzeli 3 m. 1 ż., na błąd serca 1 m., 3 ż., na biegunkę 1 m., 3 ż. W skutek ciężkiego porodu zmarło 4 kobiet. Z chorób dziecięcych: na brak sił żywotnych 11 m., 8 ż, na płonicę 6 m., 3 ż., na odrę 3 ż., na drgawki 8 m., 8 ż., na dławiec 4 m., 6 ż.

Wypadków śmierci gwałtownej było 4, mianowicie: 1 wypadek zagorzenia, 1 przejechania wozem kolejowym, i 2 wypadki samobójstwa przez powieszenie się

W ciągu roku 1874 zmarło 2.074 m., 1765 ż., razem 3839 osób, bez wliczenia w to nieżywo urodzonych. Porównawszy tę cyfrę z cyfrą roku 1873, okaże się rezultat o wiele pomyślniejszy. W roku 1873 zmarło (także bez wliczenia nieżywo urodzonych) 4283, więc o 444 osób mniej. Jeżeli nawet dla uwzględnienia epidemii odciągniemy od tej cyfry zmarłych na cholerę w liczbie 431, okaże się jeszcze cyfra r. 1874 korzystniejszą o 13, co z uwzględnieniem ciągłego wzrostu ludności przez napływ obcych, jest wynikiem pomyślnym.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. Stycznia.

Hotel Zorża.

Pp. M. Lachowicz, z Rossyi. — A. Abrahamowicz, z Podola. — F. Czerniakowski, z Kipiaczki. — W. Gizycki, z Podola Ros. — K. Tuczyński, z Skoryk.

Hotel Angielski:

Pp. Jan Chomiak, z Nadwórny. — M. Szumański, z Krzywego.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Kniaziołucki, z Rohatyna.

Hotel Europejski.

Pp. E. br. Hagen, z Wielkich ócz. — K. Zeleński, z Cichawej.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 20. Stycznia.

Pp. Z. Dembiński, do Borynicz. — A. Czapski, do Przemyśla. — W. hr. Romer, do Ocicki. — J. Mazaraki, do Nestorowiec. — A. Rodic, do Płuhowa. — K. Skórkowski, do Krakowa. — E. Zaleski, do Krakowa.

Wykaz wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 20. Stycznia 1875. pięciu liczb:

12, 3, 75, 15, 77.

Następne ciągnienia przypadają w dniu 3. i 17. Lutego 1875.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 21. Stycznia 1875.

Barometr 738.96mm. Psychrometr suchy 4.38°C. Psychrometr wilgotny 2 88°C. Prężność pary 4.96 mm. Wilgoć 76%. Zachmurzenie 8. Wiatr SW4. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin Tamperatura powietrza 3·5°R.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz 13 min. w nocy, 4 godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 minucie wieczór,

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 m. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy

do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe, — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 20. Stycznia 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (s kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	—	238	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	140	50	142	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	230	—	232	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prent. w. a.	85	—	85	75
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	25	76	—
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	85	—	85	75
Banku hipoteczn. gal.	89	75	90	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	90	—	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	—	84	65
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	88	75	89	75
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	75	18	—
„ Stanisławowa	15	25	16	75
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	22
„ cesarski	5	18	5	24
Napoleond'or	8	84	8	91
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	4
Rubel rossyjski srebrny	1	61	1	68
„ „ papierowy	1	58	1	54
Pruskie bilety kasowe	1	63	1	64
Srebro	105	—	106	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. Stycznia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.25	70.35
„ „ w srebrze	75.50	75,60
Losy z r. 1839 całe	270.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	244.—	245.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112.50	113.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.75	115.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.75	139.25
Renty Como po 42 lir. austr.	22.—	23.—
2. Obligacye Indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	83.30	84.30
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.40	76.75
Węgier	78.20	78.60
3. Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	137.75	138.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	226.50	226.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	855.—	860.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	991.—	992.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	445.—	446.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m. k.	189.—	189.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1918.—	1925.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	238.	238.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.—	143.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m k.	294.50	295.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	126.75	127 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	-.—	120.
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	89.—	89.50
„ „ „ „ „ „ 26 „ 5 i pół	92.50	93.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	74.25	74.50
„ „ „ po 5 prc.	84 75	85.25
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.50	89.80
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	97.50	98.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	87.—	87.50
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	71,50	72.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	25.50	26.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.75	96.25
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	92.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.—	101.—
„ „ „ „ III. „	98.90	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	78.—	78.50
Węg gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	79.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.50	165.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14.	14.50
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.50	27.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.—	14.50
Salma po 40 zł. m. k.	83.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w a.	16. -	16.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	
„ „ „ 50 zł. w. a.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	21 50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.50	94 60
Augsburg za 100 zł. w. p. n	92.60	92.70
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	54.—	54.10
Hamburg za 100 M. B.	.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	110.90	111.05
Paryż za 100 fr.	44 10	44.20
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5.24	5 25
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	.—	.—
20-frankówka	8.89	8.90
Rossyjski imperyal	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.35	105 50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. Stycznia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	10
„ „ „ w srebrze	75	50
Losy z 1860 roku	111	50
Akcye banku wiedeńskiego	936	—
„ „ kredytowego	225	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	10
Srebro	105	70
Napoleond'or	8	91
Dukat	—	—

(217 1—3) **Edykt.**

L. 5561. Niniejszem się oznajmia, że w sprawie Maryi Merunowicz przeciw Paraszce Bałbuzowy o 57 zł odbędzie się w tutejszym Sądzie 16 Lutego, 16. Marca i 14. Kwietnia 1875. zawsze o godzinie 10. rano publiczna sprzedaż połowy realności w Siedliskach Nr. 26 Paraszki Bałbuzowej własnej.

Cenę wywołania będzie wartość szacunkowa 193 zł.

Na dwóch pierwszych terminach egzekwowana połowa realności tylko wyżej lub za cenę szacunkową na trzecim zaś za każdą cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Protokół zastawnego opisu resztę warunków licytacyjnych można w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki 30. Grudnia 1874.

(62 1—3) **Edykt.**

L. 13 030. C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Przemyślu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia przez Dmytra i Maryannę Lewickich w c. k. uprz. Zakładzie kredytowym włościańskim zaciągniętej pożyczki w sumie 500 zł. a. w. a względnie resztującego długu w sumie 457 zł 55 ct. a. w. z odsetkami od tej sumy po 12% od dnia 3. Lutego 1871. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 30% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, tudzież celem zaspokojenia kosztów w kwocie 13 zł 98 ct. a. w. już poprzednio przyznanych jak niemniej i dalszych kosztów egzekucyi niniejszem w kwocie 5 zł. 47 ct. a. w przyznanych przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 105 357 w Przemyślu na Zasaniu położonej Dmytra i Maryanny Lewickich własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisania z dnia 29. Maja 1869 do l. 6054 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami dozwoloną została, która się odbędzie w gmachu Sądu tutejszego w trzech terminach, a mianowicie dnia 22. Lutego, 1. Marca i dnia 8. Marca 1875. każdym razem o godzinie 10. przed południem z tem że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tej ceny, na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia z tym dodatkiem że warunki licytacyi tudzież akt zastawniczego opisania realności sprzedać się mającej w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Przemyśl, 20. Grudnia 1874.

(58 1—3) **Edykt.**

L. 73.598. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Tadeusz Rudyński przeciw Aleksandrowi Adamowicz i Józefie Czyżek pod dniem 26. Grudnia 1874. do l. 73.598 pozew o nakaz zapłaty sumy wekslowej 350 zł. z weksla z daty Czerlany dnia 4. Listopada 1873. wniósł, w skutek której uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy zaskarżonej przeciw obu pozwanym dozwolony został.

Ponieważ miejsce pobytu współpozwanej Józefy Czyżek jest niewiadowe, ustanowił dla niej c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tejże koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Kuczkiewicza z zastępstwem p. adw. Dr. Popławskiego kuratorem, kazał temuż nakaz zapłaty doręczyć, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwaną Józefę Czyżyk aby w należytym czasie osobiście stanęła, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieliła, lub innego zastępcę wybrała i sądowi oznajmiła, słowem stosownych do obrony środków użyła, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała

Lwów, 31. Grudnia 1874

(57 1—3) **Edykt.**

L. 69 843. C. k Sąd krajowy Lwowski na prośbę pp. Aleksandry Mirowicz i Katarzyny Kowalskiej imieniem nieletnich swych dzieci Euzebiusza i Eugenii wprowadza postępowanie sądowe w celu amortyzacyi w stanie biernym 17/20 części z 3/4 części dóbr Obelnicy, proszących własnych, sum i praw mianowicie:

I. Sumy 24 000 fp z 5% od 26. Sierpnia 1786 i kosztami 39 fp. 21 gr., 17 fp. 18 gr. i 25 fp. 25½ gr. Dom. 22 p. 144 n. 7 on. na rzecz Maryanny Hochfeld w roku 1787 prenotowanej (z której jednak kwota częściowa 12.000 fp. wyekstabulowaną została jak pact. nov. 4 p 223 n. 1 ext.) z następującemi pozycyami odnośnemi:

1. Adnotacyą D. 90 p. 221 n 11 on w r. 1788. uskutecznioną, że suma ta 24.000 fp. z przyznane. poprzedniczo pact. nov. 4 p. 223 n. 2 on. zaprenotowaną została.
2. Cesją sumy tej 24.000 fp. z przyzn. na rzecz Marjanny z Mrozowickich Swirskiej Dom. 90 p. 222 n. 14 on. w r. 1788 zahipotekowaną.
3. Wyrokami likwidacyjnemi przez Trybunał apelacyjny 31. Sierpnia 1799. wydanemi i przez Najwyższy Trybunał 27. Marca 1790 potwierdzonemi pact. nov. 4 p. 231 n. 20 on. w r. 1800 intabulowanemi;

II. Summ 4033 fp. 5000 fp. 15.000 fp. i 50 000 fp Dom. 97 p. 125 n. 10 on. na rzecz Maryanny Swirskiej w roku 1788 prenotowanych, z następującemi pozycyami odnośnemi:

1. Wyrokiem byłego Sądu szlacheckiego lwowskiego Dom. 90 p. 296 n. 33 on. w r. 1795 intabulowanym, mocą którego Iwo Swirski do zapłaty sum powyższych 15.000 fp., 4033 fp. 24 gr. 50.000 fp. i 5000 fp. z 5% prowizyą od 3. Kwietnia 1788 zasądzonym został,
2. rezolucyą tegoż Sądu z 14. Marca 1795. Dom. 90 pag. 303 n. 34 on. widoczną, i nadciężarami:
   a) pozwem o ekstabulacyę tych wszystkich sum przez masę krydalną Teresy hr. Sierakowskiej wytoczonym obl. antq. 13 pag. 175 n. 1 on. w r. 1791 zanotowanym,
   b) manifestacyą Teresy Sierakowskiej obl. antq. 13 p. 176 n. 2 on. oblig. n. 25 p 183 n. 1 on. w r. 1798 intabulowaną

III. Prawa trzyletniej dzierżawy dóbr O belnica D. 97 p. 373 n. 34 on. w r 1805 na rzecz Jakuba Żurakowskiego intabulowanego.

IV. Sumy 6400 fp. D. 135 p. 139 n. 74 on. w r. 1821 dla tegoż samego Jakuba Żurakowskiego intabulowanej.

Wzywając w myśl §. 119 ustawy hipotecz. wszystkich, którzyby do sum i praw powyższych jakiekolwiek pretensye rościć sobie chcieli, w szczególności zaś Maryannę Hochfeld, Maryannę Swirską, Teresę Sierakowską i Jakuba Żurakowskiego lub w razie śmierci ich spadkobierców, ażeby pretensye te w przeciągu jednego roku do 15. Stycznia 1876. zgłosili, gdyż inaczej sumy powyższe 24.000 fp., 4033 fp., 5000 fp., 15.000 fp, 50.000 fp. i 6000 fp. tudzież prawa dzierżawy (n. 34 on.) z wszystkiemi onych przynależytościami pozycjami odnośnemi i nadciężarami będą amortyzowane i ze stanu biernego 17/20 z 3/4 części Obelnicy wykreślone.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, 19. Grudnia 1874.

(237 1—3) **Edykt.**

L. 4590 W c. k. Sądzie powiatowym w Lubaczowie odbędzie się celem zaspokojenia przez Jędrucha Hakały dłużnej kwoty 100 zł. z pn. na rzecz wierzyciela Seinwela Herzberga przymusowa sprzedaż realności pod Lk. 44 w Młodowie położonej w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach t. j. na dzień 28. Stycznia 2. Marca 1. Kwietnia 1875 każdą razą o 10. godzinie przed południem z tem, że realność ta na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej w kwocie 5?0 zł, na trzecim zać terminie poniżej takowej sprzedaną będzie.

Reszta warunków licytacyjnych można w tutejszej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów 1. Października 1874.

(240 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 749. Dr Edward Hofman wykreślonym został z listy adwokatów na mocy wyroku Rady dyscyplinarnej z 28. Listopada 1874. do l. 35.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów dnia 2 Stycznia 1875.

(83 3—3) **Edikt.**

Z. 1490. Von Seiten des Brodyer k. k. Bezirksgerichtes wird die unbekannten Orts sich aufhaltende Freide Podhorcer aufgefordert sich zum Nachlasse nach ihrer am 11. Juli 1869 ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung in Brody verstorbenen Schwiegermutter Henie Rachel Podhorcer durch das Haupt ihres im April 1871 verstorbenen Mannes (resp des erblasserischen Sohnes) Moses Hersch Podhorcer und durch das Haupt ihres im Juni 1871 verstorbenen Sohnes (respective des erblasserischen Enkels) Jankel Podhorcer binnen Einem Jahre von dem unten gesetzten Tage an bei diesem Gerichte zu melden und die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und dem für sie aufgestellten Curator Herrn Advokaten Dr. Weisstein in Brody abgehandelt werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody, den 25 November 1874.

(233 1 3) **Obwieszczenie.**

L 45.987. Od dnia 1. Stycznia 1875. będą sprzedawać się zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryj, z jedynym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet na 1 i 2 ct., a mianowicie:

a) znaczki stemplowe na ½ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct. 5 ct., 7 ct, 10 ct, 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct., 75 ct. i 90 ct. — tudzież 1 zł., 2 zł. 2 zł. 50 ct., 3 zł., 4 zł., 5 zł. 6 zł., 7 10 zł., 12 zł., 15 zł i 20 zł.;

b) znaczki stemplowe do kalendarzy na 6 ct.

Będące teraz w używaniu marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 31. Stycznia 1875. całkiem z używania

Użycie więcych znaczków stemplowych po dniu 31. Stycznia 1875. równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1. Lutego do 30. Kwietnia 1875. (włącznie) będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nieużyte marki stemplowe na nowe marki z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30. Kwietnia 1875. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych ani jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Z c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Lwów d. 19. Października 1874.

Kundmachung.

Z. 45 987. Vom 1. Jänner 1875 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien (mit alleiniger Ausnahme der Zeitungs-Stempelmarken zu 1 kr. und 2 kr.) in den Verschleiß gesetzt, und zwar:

a) Stempelmarken zu ½ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr., 7 kr., 10 kr., 12 kr., 15 kr, 25 kr., 36 kr., 50 kr., 60 kr., 75 kr. und 90 kr. — dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl. 50 kr., 3 fl., 4 fl., 5 fl., 6 fl., 7 fl., 10 fl., 12 fl, 15 fl. und 20 fl.

b) Kalenderstempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kategorien werden mit dem 31. Jänner 1875 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31. Jänner 1875 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten, und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1. Februar bis einschließlich 30. April 1875 bei den Stempelmagazins-Aemtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30. April 1875 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken Statt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 19. October 1874.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 45.987. Отъ дня 1. Януаря 1875. будутъ продаватися змѣненіи знаки стемплевіи (марки) всѣхъ категорій за одинымъ изъятьемъ знаковъ стемплевыхъ до часописи на 1 и 2 сот. а именно:

а) знаки стемплевіи на ½ сотного, 1 сот., 2 сот, 3 сот., 4 сот., 5 ст., 7 ст., 10 ст., 12 ст., 15 ст, 25 сот., 36 сот., 50 сот., 60 сот., 75 сот. и 90 сот., — также на 1 зар., 2 зар., 2 зар. 50 сот., 3 зар., 4 зар., 5 зар., 6 зар., 7 зар., 10 зар., 12 зар., 15 зар. и 20 зар.;

в) знаки стемплевіи до календарикôвъ на 6 сот.

Будучіи теперь въ уживаню марки стемплевіи всѣхъ повыжше вычисленыхъ категорій выйдутъ зъ днемъ 31. Януаря 1875. цѣлкомъ изъ уживанія.

Протое уживанье тыхъ знакôвъ стемплевыхъ по дню 31. Януаря 1875. ровнати ся буде совсѣмъ неостемплеваню и потягнетъ за собою такіи правніи слѣдствія, якіи после уставъ о належитостяхъ полученіи суть съ неостемплеваньемъ.

Отъ дня 1. Февруаря до 30. Апрыля (включно) будутъ урядовіи магазины стемплевіи безплатно вымѣняти вышлыи зъ уживанія а не уживаніи марки стемплевіи на новіи марки зъ заховаваньемъ истнѣючихъ въ тôй мѣры переписôвъ.

По дню 30. Апрыля 1875. не мае мѣстця ани вымѣна знесеныхъ знакôвъ стемплевыхъ ани жадное иное вынагороженье за тіиже.

Зъ ц. к. финансовои Дирекціи краевои.

Львôвъ, дня 19. Октобря 1874.

(43 2—3) **Edykt.**

L. 1845. C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu wiadomo czyni, że w skutek prośby de praes. 24. Maja 1874. L. 1845 dozwolone zostało uchwałą z dnia 11. Grudnia 1874 L. 1845 wpisanie Jakóba i Małgorzaty małżonków Schneidrów za właścicieli połowy kolonii pod L. 32 w Stadłach położonej dotychczas wedle ks. D. k. T. V. p. 301—303 Ludwika Flesnera własnością będącej.

Ponieważ Ludwik Flessner z życia i miejsca pobytu wiadomym nie jest zarządza się doręczenie odnośnej uchwały ustanowionemu dla niego kuratorowi Marcinowi Gruberowi w Stadłach, o czem się go, celem przestrzegania praw swoich zawiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Stary Sącz, 11. Grudnia 1874.

(50 2—3) **Edykt.**

L. 61.426. C. k. Sąd krajowy Lwowski na żądanie ks. Jana Raczyńskiego wprowadza postępowanie amortyzacyjne względem amortyzacyi książeczek galic. kasy oszczędności Nr. 7066 na 550 zł. w. a. i Nr. 14.609 na 1000 zł. a. w. opiewających, które ks. Janowi Raczyńskiemu w miesiącu Maju b. r. zrabowane być miały. Wzywa się więc wszystkich tych, którzyby jakieś prawa do powyższych książeczek galic. kasy oszczędności rościli, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej, takowe przed tutejszym Sądem tem pewniej wykazali, gdyż w razie przeciwnym nadmienione książeczki galic. kasy oszczędności, po ukończeniu powyższego terminu na powtórne żądanie ks. Jana Raczyńskiego za amortyzowane uznane będą.

Z c. k. Sądu krajowego

(200 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8042 Odnośnie do uchwały c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 24. grudnia 1874 N. 8042, mocą której konkurs do majątku Wojciecha i Wandy małżonków Kusibów ogłoszony został, wyznacza podpisany w myśl § 104 ord. konk. termin do zgłoszenia pretensyj przeciw powyż wspomnionej masie kredalnej do dnia 24. Lutego 1875 roku, zaś termin do likwidacyi zgłoszonych pretensyj i oznaczenia pierwszeństwa na dzień 12. Marca 1875 godz. 9. przed południem przy c. k. Sądzie powiatowym w Przeworsku.

Przeworsk, 14. Stycznia 1875.

(221 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 10. Wydział Izby adwokatów zamianował p. adwokata Łubińskiego generalnym substytutem wykreślonego z listy adwokatów Dra. Edwarda Hofmana.

Z Wydziału Izby adwokatów
Lwów, dnia 16. Stycznia 1875.

(199 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 11486. Podaje się do publicznej wiadomości że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego Włościańskiego t. s. nakazem zapłaty z 15. Marca 1874 l. 789 w kwocie 191 zł. 84 ct. w. a. z pn. wywalczonej — 29. Stycznia, 15. Lutego i 5. Marca 1875 każdą razą o 10. godz. rano za cenę wywołania 500 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności Jakóba i Maryi Pistuniak własnej, o czem mających chęć kupienia z tem zawiadamia się że akt oszacowania tej realności jakoteż bliższe warunki tej sprzedaży w registraturze sądowej a wykaz zaległości prawnych w tutejszym podatkowym urzędzie przejrzeć mogą.

C. k. Sąd powiatowy
Kossów 15. Grudnia 1874.

(66 3—3) **Edykt.**

L. 13.765. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, iż po ułożeniu na dniu 17. Września 1874. ułatwiających warunków licytacyjnych, rozpisuje się celem zaspokojenia sumy wekslowej 1062 zł. 50 ct. a. w. z odsetkami po 6% od dnia 19. Października 1864. bieżącemi, kosztami sądowemi w ilości 5 zł. 38 ct a. w. tudzież kosztów egzekucyjnych w ilościach 6 zł. 53 ct. 4 zł. 22 ct., 2 zł. 51 ct. i 228 zł. $92\frac{1}{2}$ ct. a. w. ponowną przymusową licytacyjną sprzedaż dóbr Brzuska i Huta Wielka w obwodzie Sanockim położonych, jak Dom. 285 pag. 241 n. 13 haer. dłużniczki Zofii Ringel własnych, na rzecz proszącej Rebeki Robinsohn, która to licytacya publiczna odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w jednym terminie a to w dniu 18. Lutego 1875. o 10. godzinie przed południem z postanowieniem, że na tym terminie dobra te i niżej ceny szacunkowej w kwocie 85.235 zł. 75 ct. a. w. wyrachowanej, za każdą ofiarowaną cenę kupna sprzedane będą.

Bliższe warunki mogą być w registraturze c. k. Sądu obwodowego przejrzane.

Przemyśl dnia 9. Grudnia 1874.

(146 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4147. C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Ewie i Janowi Królom właścicielom gospodarstwa pod l. 38/33 w Luszowicach na zasadzie prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 15. Września 1873. L. 4596 na mocy art 99 lit. c. Statut dyrekcyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego i na mocy art. IV. l. c. ministr. rozp. z dnia 28. Października 1865 l. 110 D. p. p. celem zaspokojenia sumy 150 zł. wraz z procentem po 12% od 2. Lutego 1871. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącym. tudzież dalszemi 3% procentami zwłoki i już przyznanemi kosztami 10 zł. 48 ct. oraz obecnie przyznającemi się dalszemi kosztami w kwocie 4 zł. 97 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 38/33 w Luszowicach położonej Ewy i Jana Królów własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole z dnia 27. Października 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach t. j. w dniu 20. Stycznia, 18. Lutego i 18. Marca 1875. każdą razą o godzinie 9. rano na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej na trzecim zaś terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyi tej są następujące:

1. Za cenę wywołania stanowi się suma tysiąc zł. (1000 zł.) jako wartość szacunkowa powyższej realności.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania t. j. kwotę 100 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredyt. włościańskiego z kuponami nie zapadłemi a to według kursu w ostatniej Gazecie Lwowskiej ogłoszonego, prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański u-wolniony jest jako licytant od składania wadyum.
3. Nabywca obowiązany będzie połowę ceny kupna wliczając w nią zakład 100 zł. w. a. złożyć natychmiast po ukończonej licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego poczem mu dekret własności wydanym. cięższy hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca za zgłoszeniem się w fizyczne posiadanie tej realności wprowadzonym zostanie.

Gdyby prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański realność tę za niższą cenę nabył, aniżeli jego przyznana pretensya wynosi, natenczas uwolniony jest od składania ceny kupna i po należytem zlikwidowaniu dekret własności otrzyma.
4. Od dnia objęcia fizycznego posiadania obowiązany jest nabywca ponosić wszystkie podatki i inne ciężary publiczne również ma nabywca należytość przenośną z własnych funduszów uiścić.
5. O przestrzeni gruntów i o stanie zabudowań wolno chęć kupienia mającym przekonać się na gruncie, gdyż realność tą sprzedaną zostanie ryczałtowo, tak jak ją dłużnik posiada i posiadać ma prawo.
6. Gdyby nabywca któremukolwiek z powyższych warunków zadość nie uczynił, w takim razie rozpisaną zostanie na jego koszt i niebezpieczeństwo nowa licytacya z jednym terminem na którym realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Akta licytacyi tej dotyczące wolno chęć kupna mającym w tutejszym Sądzie przejrzeć lub w odpisie powziąć.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Dąbrowa, 24. Października 1874.

Doniesienia prywatne.

Kantor pożyczek, zaliczek i zleceń w Mielcu.

L. 11. (236 1—3)

Ogłoszenie.

Notaryalnie upełnomocowany zawiadamia wszelkie interesowane strony, że p. **Ludwik Kessler** dotychczasowy Dyrektor kantoru pożyczek, zaliczek i zleceń w Mielcu, z dniem 13. Stycznia 1875. roku **funkcjonować przestał.**

Od dnia pomienionego wszelkie sprawy kantoru **załatwiać będzie p. Władysław Zawadzki,** a tem samem, wpłaty na ręce innych osób złożone lub umowy z innemi osobami zawarte, za nieważne i nie byłe uważane zostaną.

Mielec, dnia 16. Stycznia 1875.

(235 1—3) **Konkurs.**

L. 16. Na posadę zarządcy przy szpitalu powszechnym w Tarnowie z roczną płacą 400 zł. w. a. z pomieszkaniem, opałem i światłem za złożeniem kaucyi w wysokości rocznej płacy, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15. Kwietnia b. r.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się dowodami:

1. nieprzekroczonego wieku normalnego;
2. nieobowiązania do służby wojskowej lub uwolnienia od tejże;
3. nabytej praktyki w zawodzie rachunkowym i konceptowym w języku polskim i niemieckim;
4. dotychczasowego zatrudnienia i
5. moralnego zachowania się.

Udokumentowane podania mają być wniesione najdalej do 15. Kwietnia r. b. do komisyi Instytutu ubogich i chorych w Tarnowie.

Z komisyi Instytutu ubogich i chorych
Tarnów dnia 18. Stycznia 1875.

Ogłoszenie konkursu.

na posadę nauczyciela-pomocnika przy szkole parobków i dozorców gospodarskich. (92 3—3)

w Dublanach.

5 W myśl statutu organicznego szkoły parobków i dozorców gospodarskich w Du-Dublanach obsadzoną będzie przy tej szkow miesiącu Lutym b. r. **posada nauczyciela pomocniczego do nauki języka polskiego i rachunków,** a to najpierw prowizorycznie na rok jeden.

Dopiero po upływie jednego roku może nastąpić stanowcze obsadzenie takowej.

Z posadą tą połączone są następujące korzyści:

1. Pensya roczna w kwocie 400 zł. płatna w miesięcznych ratach z dołu. Pensya ta podwyższoną być może przy stanowczem obsadzeniu posady.

2. Wolne pomieszkanie (składające się z jednego pokoju w budynku zakładowym) wraz z opałem i światłem.

Obowiązki nauczyciela pomocniczego są następujące:

1. Udzielanie nauki języka polskiego, pisania i rachunków.
2. Przerabianie (repetycye) z uczniami nauk rolniczych udzielanych przez nauczycieli fachowych.
3. Dozorowanie uczniów we wszystkich ich czynnościach.

Chcący uzyskać posadę nauczyciela pomocniczego przy szkole parobków i dozorców gospodarskich w Dublanach winni **wnieść podania swoje do Dyrekcyi szkoły w Dublanach** (poczta Dublany) **najdalej do 1. Lutego 1875.**

W podaniu swojem winien kandydat wykazać i udowodnić:

1. Wiek, cały przebieg życia, oraz dotychczasowe zatrudnienie.
2. Dokładną znajomość języka polskiego,
3. Uzyskaną kwalifikacyę na samodzielnego nauczyciela szkół ludowych.

Pierwszeństwo otrzyma taki kandydat, który już lat kilka w zawodzie nauczycielskim pracuje — a pszczelnictwem, sadownictwem lub inną gałęzią gospodarstwa wiejskiego praktycznie się zajmował.

Dublany, dnia 2. Stycznia 1875.

Zakład kredytowy włościański.

Stan w obiegu będących Asygnat kasowych tego Zakładu wynosił w dniu 31. Grudnia 1874 kwotę 1,007.500.

195

L. 45. **W skarbie Wełdzirz**

powiat Dolina — jest od 1. Marca r. b.

posada Doktora

do obsadzenia. — Pensya roczna 300 złr., dodatek osobisty na pierwsze dwa lata 200 złr., pomieszkanie i opał, oraz konie do wyjazdu w obrębie Państwa.

Warunki wymagane są: Dyplom doktora medycyny, utrzymanie apteki podręcznej, znajomość języka polskiego i niemieckiego. — Podanie opatrzone potrzebnemi dokumentami, wnieść należy do Dyrekcyi Państwa Wełdzirz najdalej do 15. Lutego 1875.

Wełdzirz, dnia 15. Stycznia 1875. r. (222 2—3)

C. k. uprzyw.  kolej galic.
Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

L. 9678.

Zamiast dotychczasowej taryfy wyjątkowej, zaprowadzonej z dniem 19. Listopada / 1. Grudnia 1873 r. dla transportu zboża etc. etc. ze stacyi kolei odeskiej do stacyi kolei Karola Ludwika i do stacyi kolei północnej Cesarza Ferdynanda, **wchodzi z dniem 1. Stycznia 1875 r. nowa taryfa specyalna w użycie,** która rozciągać się będzie nie tylko na transporta zboża i inne cerealia, ale także i na transporta nasienia olejnego, węgli mineralnych i koaksu.

Pojedyńczych egzemplarzy taryfy tej dostać można na naszych stacyach związkowych, w biurze komercyalnem we Lwowie, jakoteż w naszym ekonomacie we Wiedniu.

We Lwowie w Grudniu 1874.

(203 3—3) **Dyrekcya ruchu.**